

SHOUD 8

„Dylemat Guru”

Jestem Kim Jestem, Adamus w pokornej służbie dla Was.

Witaj Shaumbro. Trwało chwile nim się dostroiłem do waszego nowego usytuowania (Sala i scena jest inaczej rozmieszczona niż na ostatnim spotkaniu). Przyzwyczailem się do niektórych z was siedzących na tych samych miejscach, a wy się przemieściliście. Czy, być może to ja się przemieściłem? Ach! To jest pytanie.

Ale tak dziękuję wam wszystkim za stworzenie tego nowego Teatru Adamusa (publiczność bije brawa).

Tak więc, zebraliśmy się w tym szczególnym dniu – specjalnym z wielu powodów.

Macie teraz swoje nowe ustawienie. Oczywiście wszystkie te kamery w moim Teatrze Adamusa – te wszystkie kamery zawieszono pod sufitem – Ach, tak filmowani z każdej pozycji. Ja i ty Pete.

PETE: Tak.

ADAMUS: Tak (Adamus chichocze). Nikt nie ucieknie od lustracji przez kamerę. Hm.

Dzień specjalny

A więc tak, droga Shaumbro, dzień specjalny. Dlaczego? Mamy nowe ustawienie, dość przyjemne, całkiem przyjemne w rzeczy samej. Dobre dla stóp Cauldre (jest nowy dywan) dobre dla widowni. Jesteście teraz między dniami, jak już wspomniałaś Lindo z Eesa, pomiędzy Wielkim Piątkiem i Wielkanocą, pomiędzy tą całą energią śmierci i wzniesienia. Jesteście tutaj w tym znaczącym momencie swej drogi, bardzo ważnych czasach historii Ziemi.

Jeśli tylko możecie wziąć głęboki oddech w tym momencie, wyobraźcie sobie te wszystkie książki jakie zostaną napisane za dwadzieścia lat – lub sto lat – na temat tej chwili. Tego czasu. Nawet nie zdajecie sobie sprawy co się dzieje teraz, ponieważ trzymacie się bardzo ciasno, macie nadzieję, że uda wam się przetrwać te wszystkie sztormy i burze; uda wam się przetrwać kolejny dzień, że pod koniec dnia jak zwykle otworzysz sobie butelkę wina, leczniczy łyżeczek (śmiech) i zrelaksujesz się troszkę; potem macie tą chwilę niepokoju zaraz zanim pójdziesz spać do łóżka. Łóżko – miejsce przeznaczone na sex i marzenia sennie, miejsce gdzie zasypiasz. Teraz będzie miejscem na więcej chaosu, więcej uwagi, więcej traumy.

Dlatego masz teraz tylko parę chwil na relaks zanim pójdziesz spać. Dzień się skończył. Właśnie masz zacząć swoje następne zadanie w świecie snu. Nie idziecie już w miejsca gdzie zwykle podążałeś, do krain wypełnionych lizakami, tęczami i tymi wszystkimi niezwykłymi małymi przyjaznymi zwierzątkami, tak mimo chodem one cię bardzo lubią, a ty nie podążałeś zbyt często do tych krain sennych. Lecz teraz, teraz jest to prawie trudniejsze niż bycie tutaj, prawie bardziej trudniejsze niż bycie tu na Ziemi.

Budzisz się rano wpół wyczerpany, zakłopotany, zastanawiasz się co przyjdzie następnego, mógłbyś wrócić do świata snu. Lecz nie! Uciekałeś stamtąd by wrócić tu na Ziemię. Leżąc w łóżku, myślisz sobie: „Ośmielałam się wstać, dla następnego dnia tu, choć jest źle. Nie chce wrócić dalej spać, gdyż jest to teraz straszne miejsce”. Naprawdę teraz jest.

Naprawdę, stan snu się zmienił. Jeśli możecie sobie wyobrazić, że stan snów się rozszerza, wchodzi do bliskich Wymiarów, które są dookoła Ziemi, poza i jeszcze dalej – lecz wchodzi do blisko położonych wymiarów ziemskich. Są sekcje tych wymiarów, które są połączone z ludzką świadomością (= ludzka rzeczywistość), która jest odpowiedzialna za stan snów, a ty właśnie się tam udałeś. Jest tam bardzo wielkie natężenie teraz. Wiele zmian tam właśnie zachodzi. Te zmiany wyglądają tu na Ziemi jak by były niczym (ktoś mówi: „Ha, ha”) Ach ha, ha. HA. Bardzo intensywne.

To, muszę powiedzieć – przestrzeń, jaką tu stworzyliście – jest tak naprawdę jedyną prawdziwą ostoją jaką macie. Jedno z tych prawdziwych miejsc gdzie możecie po prostu przyjść i wziąć głęboki oddech i nie możecie tu usnąć. Nie! (Adamus chichocze) Możecie się zrelaksować. Możecie się śmiać. Jest tu miejsce dla śmiechu, dla celebracji, dla radości, dla prostego bycia z dala od tego całego natężenia.

Dlatego chciałbym zacząć ten Shoud od głębokiego oddychania. Jest intensywnie tam. Jest intensywnie w środku. Jest intensywnie w stanach sennych (krainach sennych). Gdzie pójdziesz? Dobrze, możesz wrócić tutaj. Możesz znaleźć to miejsce wewnątrz, lecz często to miejsce wewnątrz jest również bardzo chaotyczne. Jak pewnie zauważyliście ?

Tak więc, przez parę chwil zrobimy naprawdę dobre oddychanie i relaksowanie się. Tu jest bezpiecznie. Naprawdę jest. Jedynie musicie się ze mną zgodzić. Tu możecie się zrelaksować. Pozwólcie tym anayatronom, całym tym małym systemom komunikacji energetycznej cię zreperować, zregenerować się waszym ciałom. Wasze ciała są bombardowane energią. Zauważyliście jak wasze mięśnie i organy odczuwają ból w tym czasie? Och tak!, To przez te całe natężenie energii.

Pamiętacie, gdy mówiłem że będzie to „Rok Dostarczenia” ? Rok spełnienia, wiele energii właśnie teraz przychodzi zewsząd; energie pochodzą z flar słonecznych, większych niż zawsze, szerszych niż wcześniej; energie przychodzą bezpośrednio z Ziemi, z wszystkich wymiarów. Energia zewsząd, zmierza tu. Prosiłeś o nią. Teraz ją otrzymujesz i narzekasz na to.

Weźmy teraz głęboki oddech w tym świętym miejscu, w centrum Shaumbry.

(pauza)

To jest intensywne, a ty stajesz się wobec siebie tak bardzo krytyczny, gdy tylko nie radzisz sobie z tym. Byłem na herbacie pewnego dnia z niektórymi ze Wniebowstąpionych Mistrzów. Tak, pijemy herbatę i palimy cygara. Piliśmy sobie herbatkę i rozmawialiśmy, jak my wstąpiliśmy setki, tysiące lat temu, gdy się jeszcze to nigdy nie stało wcześniej. Właściwie było nawet nudno wtedy. Wtedy te sprawy poruszały się bardzo wolno. Rzeczy były bardzo mroczne, zabrudzone, niewyraźne. Teraz jest intensywnie. Rzeczy zmieniają się w każdym momencie. Chichraliśmy się między sobą z tego jak trudne teraz jest dla Was. Ile mamy zabawy pracując z Wami, mówiąc, że cieszymy się, że mogliśmy się wznieść wcześniej.

Dlaczego patrzycie na telewizor?! Patrz na Mnie! (śmiej)

(Obrazek Adamusa, który został wyświetlony na wielkim ekranie na samym przodzie sali.) Co to ma być?! Patrzysz na telewizor, jak jest to na żywo tu? Możecie być tu na żywo, a patrzycie na telewizor. Bynajmniej nie, skończyłem tu! (Adamus chichocze, a publika się śmieje.)

To jest zniekształcenie rzeczywistości. Jest to bardzo dziwne. Zamierzam poruszyć to przy herbacie następnym razem w klubie Wniebowstąpionych Mistrzów. „Możecie być tu razem z nimi, ale wolicie patrzeć na ekran. Dlaczego tak jest? Dlaczego jest tak?” (ktoś mówi: To jest Nowe!) Nie, robisz tego przez cały czas. Będziesz to robił za rok, licząc od teraz.

Tak więc droga Shaumbro, jest tam teraz bardzo intensywnie. Weźcie głęboki oddech, weźcie głęboki oddech ...

(pauza)

... i zamierza być dalej tak intensywnie. To jest. To jest. Musicie być w stanie śmiać się z siebie. Musicie umieć śmiać się ze sobą i z wszystkimi swymi aspektami. Tak. Śmiać się z aspektami, ponieważ one już się śmieją. Dlatego możesz się śmiać długo razem z nimi (śmiech publiczności i chichotanie Adamusa). Aandrah wie dokładnie o czym mówię. Wyśmiać swoje aspekty. Tak, wyśmiać dupowate-kreacje stąd. Wiedzieliście, że to powiem. Tak. Wspaniale. Kolejna z koszulek Shaumbry. Tak, tak.

I musicie być realni ze sobą. Zamierzamy wejść w to dzisiaj. A tak przy okazji, nie powiem wam dziś nic nowego. Wcale nie przepraszam. Ach, Ach, dobrze... (śmiech) i słyszałem jak ktoś pomyślał: „Nigdy tego nie robi”. Więc przysłiście tu po jedzenie. Fajnie.

To, o czym zamierzam dziś opowiedzieć jest w jakimś stopniu przypomnieniem czegoś, o czym rozmawialiśmy dawno temu. Daliście Sobie tę mądrość na długo przed tym zanim Ci była potrzebna. Daliście Sobie te wglądy lata temu, zanim było właściwie użyteczne. Wtedy to było takimi „ach”. Teraz będzie to narzędziem w twojej skrzynce. Będą waszym bandażem w aptece. Będzie waszą maścią. Będzie to waszym środkiem uspokojenia.

Ale przynoszę je teraz, niektóre z tych punktów, ponieważ ułożyliście je na swojej ścieżce, w czasie, kiedy będziecie tego potrzebować, a właśnie teraz będziecie tego najbardziej potrzebowali. Teraz tego naprawdę potrzebujecie.

Tam jest autentyczne nasilenie, jak rozmawialiśmy kiedyś przy herbacie. To jest niesamowite jak się trzymacie z tym wszystkim, co się tam teraz dzieje. To jest niesamowite, że potraficie się śmiać. To jest niesamowite, że wasze ciało się po prostu nie rozpadło się na części. To jest niesamowite, że nie rozerwałeś swych neuronowych połączeń w mózgu (śmiech). Niesamowite jest to, że ciągle możecie się identyfikować z sobą samym. To jest niezwykłą rzeczą. Bardzo, bardzo niesamowita rzecz, iż ciągle się potrafisz identyfikować z sobą samym.

Znając Siebie

Więc, zadam teraz pytanie – Poproszę teraz Linde z Eesy by podeszła do tablicy zapisać niektóre z odpowiedzi – w skali od 1 do 10 – dziesięć będzie najwyższą, a jeden najniższą. Poproszę Dawida by wziął mikrofon.

Jak dobrze znasz siebie?

Zacznijmy tu, od stolika, który zawsze jest ignorowany. Ech, ty wybierasz Dawidzie. Jak dobrze znasz Siebie? Och, ha. Hm. Nie martw się kamerami.

BONNIE: Dobrze, nie będę.

ADAMUS: Ja się przemieszczę automatycznie – wrrr! Tak.

BONNIE: Niby.

ADAMUS: Niby.

BONNIE: Wiem.

ADAMUS: Niby w skali od jeden do dziesięć. „Niby” nie jest w skali od 1 do 10.

BONNIE: Siedem.

ADAMUS: Siedem. Dobrze. Tak więc mamy siedem.

LINDA: Mam po prostu napisać liczbę siedem.

ADAMUS: Tylko liczbę siedem. Niesamowite. Prosto. Dobrze, świetnie. Jak dobrze znasz Siebie? Timothy, który obsługuje kamerę. Inne kamery właśnie robią Ci przybliżenie, ze wszystkich stron. A teraz oddalają zbliżenie. Jak dobrze się znasz? Timothy.

THIMOTY: Osiem.

ADAMUS: Osiem, Dobrze, dobrze. Mamy więc siedem i osiem.

LINDA: Chcesz je mieć w pionie, czy poziomie?

ADAMUS: Jak już musisz podjąć taką decyzję... (śmiech)

LINDA: Staram się jedynie Ci asystować.

ADAMUS: ... Zamierzam sobie wrócić po herbatę.

LINDA: Nie ma problemu.

ADAMUS: Dobre pytanie. Zapisz to proszę. Wróćmy za tym prosto do tego gentelmena, który siedzi na podłodze. Ach, prawie go minęłaś. On siedzi na podłodze.

MATT: Dziesięć.

ADAMUS: Dziesięć.

MATT: Tak proszę Pana.

ADAMUS: Znasz siebie na dziesięć. Dobrze. Wyśmienicie. Jak się nazywasz?

MATT: Matt.

ADAMUS: Matt. Dobrze Matt. Nie ma już nic, co byś chciał wiedzieć na swój temat?

MATT: No tak, pozostaje jeszcze to, co czeka na mnie w przyszłości.

ADAMUS: Ech. Ty jesteś dziesiątką. Jesteś dziesiątką. Nie ma już nic, co byś chciał jeszcze wiedzieć.

MATT: Jak tu teraz? Nie czuję, nie.

ADAMUS: Nie. Dobrze.

MATT: Nie.

ADAMUS: Doskonale. Nie ma tu ... w Teatrze Adamusa – Przepraszam – W Teatrze Shaumbry, nie ma złych odpowiedzi. Dobrze, właściwie to nie ma prawidłowych odpowiedzi. (śmiech) Fajnie. Wróćmy teraz tutaj, do Pana Collinsa. Jak dobrze znasz siebie?

PAN COLLINS: Dobre pytanie.

ADAMUS: Wiem. To znaczy.

PAN COLLINS: Ech, może na 6,5.

ADAMUS: 6,5. Dobrze. Dobrze. Wyzeruj to. Wyzeruj. Chodźmy teraz do Lucky, tutaj. Lucky.

LUCKY: Uhm. 8,5.

ADAMUS: Osiem punktów... dobrze, musisz to powiedzieć do kamer, widzisz jak one się poruszają bez niczyjej pomocy?

LUCKY: 8,5.

ADAMUS: 8,5. Dobrze, fajnie. A co jest w tych pozostałych 1,5 punkta?

LUCKY: Myślę, że jest to, iż cały czas się uczysz się o sobie od innych, z ich perspektyw jak postrzegają Ciebie i jak ty ich postrzegasz.

ADAMUS: Tak, fajnie. Więc nie masz tak wiele do przejścia. Już prawie tam jesteś. Zajęło Ci to jedynie 1,039 wcielenia by dojść do 8,5. To całkiem niezłe. Mogę powiedzieć, że moglibyśmy zrobić to by w 100 żyć i Ci się uda. Oh, cholera. Racja. Tak.

Skoro o tym mowa, Sart.

SART: Oh, to będzie z 12 (śmiech).

ADAMUS: Dwanaście. Panie i Panowie, ustawiłem przedział od jeden do dziesięć. A On jest pełen ... (Adamus wskazuje na koszulkę Sarta, na której pisze „Bzdury”, publiczność czyta to i mówi „Gówna!” – więcej śmiechu)

Dobrze. Dzięki Ci bardzo za nie zrozumienie zasad gry.

SART: Są zasady?

ADAMUS: Są jedynie moje wytyczne. Tak. Nie ma zasad. Dobrze. Chodźmy tu ... ach, tak, do Ali, Ali. Jak dobrze znasz samą siebie? Od jeden do dziesięć.

ALI: Dobrze, gdy mówisz o utożsamianiu się z sobą, pomyślałam, że prawdopodobnie nie jest to dobrą rzeczą, gdy wciąż się utożsamiamy z sobą. Mam na myśli, iż nie chodzi mi czy dobrze czy źle, lecz prawdopodobnie...

ADAMUS: Lecz gdzie ty jesteś?

ALI: Może pięć.

ADAMUS: Może pięć.

ALI: Ale nie jestem pewna co do tego.

ADAMUS: Krążymy wokół piątki. Więc postaw piątkę.

ALI: Tak.

ADAMUS: Dobrze. Dawidzie teraz ty wybierasz. Zamknę tylko oczy, a ty wybierzesz następną osobę. Tak.

LESLIE: Może ze dwa, lecz poruszam się do przodu.

ADAMUS: Poruszasz się do przodu. Dobrze, dobrze. Wiesz nie ma pośpiechu by tam się dostać. Miej swój czas.

LESLIE: To zależy od dnia.

ADAMUS: TO zależy od ... a jak się dziś miewasz?

LESLIE: Dobrze, prawdopodobnie bliżej dziesięć niż dwa, lecz może to być dziesięć...

ADAMUS: To trochę dziwny przedział.

LESLIE: Dokładnie tak. Dokładnie tak.

ADAMUS: Dobrze, od dziesięć do dwóch. Od dwóch do dziesięciu.

LESLIE: Dokładnie.

ADAMUS: Tak. Dokładnie, dziesięć, cztery, dwa – troszkę Dr. Peppera nam tu wychodzi* Dobrze, dobrze. Dawidzie wybieraj, Jeffrey?

(*Nawiązanie do starej kampanii reklamowej lekiego drinku „Dr Pepper” gdzie „Dr Pepper Time” odbywał się o godzinach 10, 2 i 4.)

JEFFREY: Zero.

ADAMUS: Zero. Oh, z niewielkim dźwiękiem skrzypiec. Zero.

JEFFREY: Zaczynam od nowa.

ADAMUS: Tak, zero. Dobra. Świetnie. Świetnie. Dobra. Tego to zostawię.
Może Mofo - mam namyśli ... (śmiech gdy Adamus nazwał Martiego jako „Mofo” na ostatnim spotkaniu).
Od jeden do dziesięć, MF, mój przyjacielu.

MARTY: O nie może być!

ADAMUS: Tak, tak, tak.

MARTY: Musze powiedzieć, że w te ostatnie dni jestem całkiem blisko. Jest to dziewięć.

ADAMUS: Zamierzasz mieć spadek?

MARTY: Tak

ADAMUS: Tak, tak. Gdzie jesteś? Jesteś dziewiątką?

MARTY: Dziewięć. Uh-huh.

ADAMUS: Jesteś dziewiątką, i zamierzasz się cofnąć?

MARTY: Nie, zbliżam się bardziej do „pełni wiedzy, konika polnego”

ADAMUS: Ohhhh naprawdę! (śmiech) Ehhh, dziewięć jest numerem oznaczającym kompletność.
Prawda? Numerologiczny – numer opisujący kompletność? Mofo jest dziewiątką. Uh Uh (Adamus potrząsa głową i chichocze.)

MARTY: Ohhhh! ..

ADAMUS: Tak, dobra próba. Podoba mi się. Dobrze, dobrze. Weźmy jeszcze dwóch. Jeszcze dwóch.

DAVID: Jeden.

ADAMUS: Jeden dla Davida.

DAVID: Tak.

ADAMUS: Tak, jeszcze dwóch. Weźmy tego pierwszego. John Kuderka. Ten cichy. Mądry. A Ty przy czym jesteś, drogi Panie?

JOHN: Dwadzieścia dwa.

ADAMUS: Dwadzieścia dwa. A jedna z tych Mistrzowskich liczb. Liczba Mistrza.

LINDA: Dwadzieścia dwa.

ADAMUS: On jest przy czterech (śmiej.) Czy jest to dobrze? Czy jest to źle? Dobrze, jeszcze jeden.

PETE: Sześć.

ADAMUS: Sześć. Dobrze. Tak. A więc Lindo, teraz szybko dodaj te wszystkie liczby w swoim umyśle i podaj jaka jest średnią?

LINDA: Nie ma mowy! (śmiej) Nie, jestem w bezpiecznej przestrzeni.

ADAMUS: Niektórzy z was już to zrobili – nie mówię o tych co są tu, lecz tych oglądających nas za pośrednictwem Internetu - dodaliście wszystko razem w swych głowach, czy za pomocą kalkulatorów. Tak więc jaka jest wasza przybliżona średnia, oczywiście jeśli wyciągaliście spoza obliczenia te wyniki, które były poza wytycznymi – jeśli nie to wyciągnijcie 12, 22 – natomiast odpowiedź „od dwa do dziesięć” – to będzie jakieś 4 i pół, więc teraz szybko liczcie, liczcie...

(pauza)

To jest bez znaczenia! To jest bez znaczenia. Naprawdę nie ma, a moim sednem sprawy dzisiaj, w tej pierwszej dyskusyjnej rundzie, sednem sprawy jest – że to bez znaczenia. A nawet, jakby takowe było, to powinniście się usytuować bliżej zera, ponieważ w tą właśnie stronę zmierzacie. Tak. Tak.

Wypracowaliście sobie swój własny sposób myślenia, że wiecie kim jesteście, myślicie że musicie to rozwikłać. Moi drodzy przyjaciele, porzućcie to jak gorącego ziemniaka. Rzućcie to teraz. Nie zmierzacie do tego by rozwikłać kim jesteście, dzięki bogu. Nie ma liczby dziesięć. Nie ma nawet dobrej 9.9 dla ludzi na drodze duchowej.

Co tam pochłaniasz, Śmiejący się Niedźwiedziu?

ŚMIEJĄCY SIĘ NIEDŹWIEDŹ: Dobroci.

ADAMUS: Możemy zrobić ujęcie twoim dobrocią? Mój boże! Mój boże! (Adamus pokazuje kamerą pełen talerz od Śmiejącego Niedźwiedzia) Spójrzcie na to! (śmiej) Tak ... tak, właśnie tu (do kamery). Właśnie tu, żeby wszyscy na świecie mogli zobaczyć co je Śmiejący się Niedźwiedź, w samym środku świętej opowieści.

LINDA: On rozkoszuje się poczęstunkiem! Rozkoszuje się nim!

ADAMUS: Jak byś nie miała na to przerwy. Czy chcesz troszkę? (śmiej jak Adamus oferuje talerz innej osobie.)

LINDA: Zamierzasz go wystraszyć stąd. Ostatni raz był tu sporo czasu temu.

ADAMUS: Wcale? Nie. Linda?

LINDA: Nie! Oddaj mu to z powrotem! Jak niegrzecznie!

ADAMUS: Ludzie i ich jedzenie. Tak właściwie, mój drogi przyjacielu, to pobłogosławiłem je tobie (Adamus trzyma rękę nad jego jedzeniem – przesyła fale energii - po czym chucha w nie).

LINDA: Ohh! (Śmiejący Niedźwiedź daje mu jakieś paciorki.)

ADAMUS: Uh. Dziękuję, dziękuję (Zakłada je na siebie.)

ŚMIEJĄCY NIEDŹWIEDŹ: Proszę bardzo.

ADAMUS: Załóż to w ten sposób. (śmiech) Ciężkie to.

LINDA: Tyle śmiechu ... Odchodzi od złego zachowania. To miło.

ADAMUS: Dokładnie. Tak, więc, jak ... (Adamus próbuje ściągnąć wisiorki) ... tak jak mówiłem, mówiłem, ze najlepszym aktualnie rozwiązaniem ...

LINDA: (patrzy na wisiorki) To jest interesujące.

ADAMUS: (Adamus podnosi coś co wygląda jak *****) Coś jest tu palone? (śmiech)
(Linda zabiera koraliki od niego)

Tak jak mówiłem, najlepiej jak będziecie blisko zera, ponieważ w tą stronę zmierzacie. Jest to bardzo interesująca ewolucja, teraz zamierzam napisać to na tablicy, jeśli wam to nie przeszkadza. Dziękuję. Dziękuję.

LINDA: Pozwól, że przewrócę stronę dla Ciebie. Chcesz by te numery zostały zachowane?

ADAMUS: Dochodzisz do miejsca gdzie zaczynasz znasz sam siebie zaczynasz się rozumieć, Dochodzisz do miejsca ... powiedzmy siódemki, z którą się całkiem dobrze czujesz z sobą. (Adamus zaczyna rysować kółko, które nie jest całkiem tak blisko tej liczby). Początkowy punkt (12 godzina – w odniesieniu do zegarka); schodzisz tu gdzieś do trzeciej, czwartej, czujesz się z tym całkiem źle; schodzisz dalej do piątki, szóstki, i zaczynasz wchodzić do siódemki a dalej do ósemki, dziewiątki, czujesz się całkiem dobrze z sobą (na temat siebie). Docierasz z powrotem do tego punktu. Dochodzisz do tego gdzie zaczynasz wiedzieć to kim jesteś i wtedy – chop! (idziesz do tyłu) – to jest praktycznie odwrotnością tego kim myślałeś że jesteś. Zauważyliście to? (parę osób powiedziało „Tak”) Tak, tak.

Właśnie wtedy, kiedy poczujesz, iż jesteś już przy tym, że już masz prawie te rzeczy, gdzie jesteś właśnie przed zamiarem napisania książki – „Zamierzam Poznać Siebie, Zamierzam Pokochać Siebie” – nagle, zgrzyta, zawala się i to jest dobra rzecz.

Umieściłeś to tam. Umieściłeś tą bombową pułapkę tam – dobrze wiedząc, że zamierzasz na nią wstąpić, wiedząc że to Cię wysadzi w powietrze – specjalnie, ponieważ nie ma takiej możliwości by kiedykolwiek poznać siebie. Nie w ludzkim zrozumieniu tego, tak jest. Nie zamierzasz znać Siebie tak dobrze, ponieważ wtedy byś utknął.

Zwracam to (Adamus oddaje koraliki Śmiejącemu się Niedźwiedziowi) One też zostały poświęcone, nie przeze mnie,

ŚMIEJĄCY SIĘ NIEDŹWIEDŹ: Tak.

ADAMUS: Tak.

Dochodzisz do miejsca gdzie eksplodujesz. Puszczasz to, ponieważ zdajesz sobie z sprawę, że ta tożsamość którą uważasz, że poznajesz jest całkowitą nieprawdą. Absolutnie fałszywa. Nie przez błąd, jedynie halucynacyjny błąd, iluzyjny błąd.

Dlatego sabotujesz to w pewnym sensie. Puszczasz to, by móc prawdziwie ewoluować, dlatego więc w tym wszystkim nie chodzi o poznanie siebie. Chodzi o samo BYĆ JAM JEST. Wiem, że jest trochę wariactwa w tym, jednak odpuszczacie to, ponieważ, po pierwsze, nigdy nie dojdiesz do dziesiątki. Kiedy dojdiesz do 9,99999 to wtedy cię wysadzi. Więc po co w ogóle próbować? Więc kiedy jesteście przy 4 ½, czy 8, czy nawet 22, John, czemu w ogóle próbowałeś? Puść to. To jest gra, która nie może być wygrana i naprawdę nie powinna być wygrana. Ta gra potrzebuje dużych pokładów energii, a nagrodą na koniec jest jedynie odkrycie – jedynie odkrycie – poznanie siebie jest jedynie iluzją. Tylko iluzją.

Nagle, dla wielu z tych, którzy myślą, że naprawdę poznali samych siebie, wtedy odkrywają, Jak Aandrah zna, że poznali tylko jeden aspekt. Wtedy pojawiają się jeszcze ze dwa aspekty, potem kolejne, setki kolejnych, które muszą jeszcze poznać. Wtedy zaczynają liczyć w tym typie rozsypani. Liczą w tym typie światowej iluzji. Wtedy jest bardzo łatwo się zagubić w tym dziwnym typie iluzji.

Więc jesteśmy właśnie w miejscu, gdzie możecie powiedzieć, że to nie jest już ważne. Naprawdę nie jest. Naprawdę. Nie ma nawet potrzeby by tego szukać. Tu chodzi by po prostu BYĆ JAM JEST każdego dnia. Nie szukać tego, jedynie wiedzieć, że to dawno już tu jest. Chodzi o to by być w doświadczeniu częściej niż go szukać. To wszystko.

Zabawną sprawą jest, że jak dochodzicie do tego miejsca, wtedy naprawdę zaczynacie poznawać Siebie, nie siebie człowieka, lecz Siebie jako Boga, JAM JEST.

Weźmy teraz głęboki oddech z tym.

(pauza)

Jest to mała różnica, jednak bardzo ważna różnica. Mała różnica w zamierzeniu poznania siebie, a prostym, moglibyście powiedzieć, byciu sobą.

Dlatego puśćcie wszystkie te energie, na których się skupialiście by to poznać, to przestało być ważne.

Następnie, porozmawiajmy o tym, co się właśnie teraz stało. Pomijając to, zamierzamy ... Cauldre zapytał mnie o czas na Pytania i Odpowiedzi pod koniec spotkania, dlatego zamierzamy od czasu do czasu znaleźć czas na nie. Więc zacznijcie od teraz myśleć o tych wszystkich dobrych pytaniach, które zamierzacie zadać, a my przeznaczymy na to czas.

(Adamus przestaje mówić, by po chwili)

Nie słyszałem żadnych braw. A właściwiej, to poczułem strach! (śmiech) Ach, Linda może po prostu wziąć mikrofon do publiczności dla ochotnika.

Obecne Energie

Więc ... dobrze, następnie. Co się wydarzy?

Jesteśmy w Kwietniu, na początku Kwietnia 2012, w roku napływu wielkich energii, także wielkich zmian. Nic dziwnego, że ktoś wpadł na ciekawy pomysł by zmienić to pomieszczenie. Być może wygląda to na małą zmianę w porównaniu do światowej skali, właściwie jest to trochę odkrywczе, ponieważ zmieniliście energie tych, co przybyli tu w swych standardowych ustawieniach energetycznych. Coś innego jest tu, coś się tu dzieje. Niektórzy z was lubią to. Zaś niektórzy z was – tak słyszałem – niektórzy z was, nawet gdy powiecie „Oh tak, jest całkiem miło,” wtedy myślisz, „Zamierzam wrócić do starego sposobu. Zamierzam używać starego sposobu. Wtedy było bardziej komfortowo. Wiem gdzie mam siedzieć. Wiem kto siedzi dookoła mnie. Wiem gdzie patrzeć. Wiem gdzie ta cholerna kamera się znajduje”

Więc są pewne poziomy dyskomfortu z powodu tej zmiany. Dobra, to jest rok niezwykłych zamian, dostarczeniu energii o niezaprzeczalnej wielkości. Niewyobrażalnej.

Jest bardzo interesujące obserwować co teraz się dzieje na globalnej scenie. Jak te energie przybywają z wszystkich miejsc, zewsząd, ludzie próbują radzić sobie z nimi, je zrozumieć. Próbuja je zdefiniować. Właściwiej, nie lubię gdy ludzie ciągle próbują definiować to, ponieważ wtedy staje się to mentalne. To jest prosta sprawa, gdy wiele energii wywołuje wiele zmian, w wyniku tego że ludzkość wzniosła swe dłonie i powiedziała „Jesteśmy gotowi.” To jest takie proste.

Te energie właśnie teraz przybywają i zostaną one właściwie przez ludzi wchłonięte, właściwie przez indywidualnych ludzi. Zostaną wchłonięte. Ludzie próbują to zrozumieć – nie mówię tu tylko o Shaumbrze, lecz mówię o wszystkich – oni próbują zrozumieć co się tak właściwie dzieje. Dlaczego czują się inaczej? Próbuja to zakwalifikować, lub zrozumieć to tym (głową). Próbuja określić to słowami takimi jak, „Dobrze, ponieważ zmieniło się to i to.” Oni są właściwie poza drogą zrozumienia tego. Jest to po prostu zwiększone natężenie energii.

Jeśli na przykład wy jesteście żarówką przystosowaną do 110 woltów i nagle wzrasta napięcie do 130 woltów, poczujecie małą różnicę i będziecie się zastanawiać „Co się dzieje? Dlaczego nie mogę sobie z tym poradzić w stary sposób ... Wiem, że jestem dzielny, lecz czy się przez to nie spalę?”

Nagle, wzrośnie to do 220 i potem do 440, coraz wyżej i wyżej, co wystraszy ludzi. Wielu z nich będzie próbowało uniknąć tego. Będą próbować odchylić się. Będą uważać że tego tam nie ma. Więc co oni zrobią? Wrócą do ... wrócą. Powrócą do starych zachowań. Powiedzą, „Cokolwiek się wydarzy to i tak to nie działa, więc zamierzam wrócić do tego, co do tej pory działało.” Macie zwyczaję by tak robić.

Kiedy wpadniecie w małe kłopoty, wtedy mówicie, „Zamierzam po prostu wrócić do tego co działało rok temu, czy dziesięć lat temu, ponieważ wiem że to działało.” Dobrze, dajcie sobie chwilę, zobaczcie wstecz; to wcale nie działało tak dobrze dawniej, czy kiedykolwiek. Poradziłeś sobie z tym. Przeszedłeś to. Nauczyłeś się od tego i ważniejsze niż wszystkie te rzeczy, doświadczałeś z tym.

Więc teraz generalnie te energie wchodzą i powiem jeśli w cokolwiek uderzą, jeśli wylądują na czymkolwiek nie wyłączając w tym osoby, to jest to umysł. To dlatego możecie obserwować epidemie ludzi zażywających antydepresanty, czy te inne leki. Po prostu napijcie się wina. Nie potrzebujecie tych całych innych rzeczy. Ale w umiarkowanej ilości oczywiście.

Co to jest w małych ilościach, Elżbieto?

ELŻBIETA: Każdego dnia.

ADAMUS: Każdego dnia. Ta ... (śmiech) w małych ilościach. W czasie gdy słońce świeci. Bardzo moderowane.

Dlatego, wyląduje w ich umysłach, doprowadzając ich do szaleństwa. Po czym poprzez mózg dalej podróżują do ciała, ponieważ ciało zostało wytrenowane by podążać za umysłem. Wtedy miewają oni psychiczne zaburzenia, co się potem objawia, że coś się dzieje nie tak w ich ciałach.

Ale właściwiej, dla większości osób, większości ludzi, ta niezwykła paczka energii zachodzi by oświetlić ich aspekty ... ich aspekty. Eh? Więc oni starają się uniknąć tego wszystkiego. Udawać będą, iż tego tu nie ma. Ich aspekty są jakby, "Popatrz na tą całą energię. Popatrz na ten cały potencjał dla chaosu. Popatrz na cały ten potencjał do stwarzania konfuzji. Zobacz ten potępniały do przyciągnięcia uwagi jaką zawsze chcieliśmy dostać," Więc aspekty są zajęte. Kombinują.

Oh, Ktokolwiek zajmujący się szkołą Aspektologii powinien być w tych czasach cały czas zajęty – ludzie ustawiali by się w kolejce pod drzwiami – lecz zobaczycie, aspekty nie wybiorą tej drogi by tak to zrobić, a ludzie nie wiedzą co się dzieje . Prawda.

Więc macie tą niesamowitą internalizację nadchodzącą w umysły, przychodzącą na poziomie aspektów, ludzie zastanawiać się będą co się dzieje. Będą trochę zdziwieni teraz, będą trochę ekstremalni, nad tym się wydarzy następnego?

Jesteście świetnymi przepowiedniami tutaj, tak i nie jesteście umysłowi w tym. Nie musicie wchodzić w to umysłem by się dowiedzieć co się wydarzy następnego. Zdajecie sobie z tego wszystkiego sprawę, Że?

GARRET: To musi się wyzwolić.

ADAMUS: To będzie wybuch. To lato będzie długie i gorące. Nie nabieram was. (ktoś wrzasnął „Świetnie!”) Nie żartuję. Świetnie. (Adamus chichocze) To będzie szalone lato ze wielu względów. To co wydarza się właśnie teraz, to to, że wiele tych rzeczy dzieje się na indywidualnym personalnym poziomie, ludzie starają się poczuć ich drogę przez to. Nawet nie wiedzą jak o tym rozmawiać, dlatego nawet o tym nie dyskutują.

Lecz kiedy zaczną ich wysadzać i kiedy kilka organizacji zaczną stawiać siebie samych w tych energiach, w innych słowach, zaczną wychodzić z rozwiązaniami, z drogą wyjścia – oh, moi drodzy przyjaciele, zrobię w tym miejscu na chwilę pauzę, by wyrazić swoją opinię. Nie robię tego zbyt często. (śmiech)

Ludzkość ... indywidualny człowiek jest największą z rzeczy w całej kreacji. Ludzka istota jest najwspanialszą z wszystkich istot gdziekolwiek, a podróżowałem trochę dużo. Byłem w innych wymiarach. Widziałem inne części kreacji, które są absolutnie niesamowite, lecz nigdy nie poznałem, nie miałem kontaktu - nigdy nawet nie miałem bliskiego kontaktu – z istotą tej wielkości, jaką jest ludzka istota.

I tak mówię, ale; ludzkie istoty są przepiękne do momentu gdy nie wejdą do jakieś organizacji. (śmiech) Jakiegokolwiek organizacji – firmy, kościoła, fundacji charytatywnej – nie ważne co to jest. Co się dzieje wtedy z ludźmi? Cudowne indywidualności, lecz moment w którym się organizują, macie przyzwyczajenia kontroli, macie przyzwyczajenia władzy, macie przyzwyczajenia hierarchii. To właśnie tu jest miejsce gdzie wchodzi wirus energii seksualnej. On kocha organizacje. Nawet- ... nie powstrzymasz mnie Cauldre.

Potencjalnie może zarazić tą organizację pięknych istot, lecz prawdopodobnie to się nie stanie. (chichocze)

Gdy ludzie się zorganizują w organizację, to wyciąga z nich największe ciemności. Dlaczego się tak dzieje? Dlaczego jest to tak dynamiczne? (ktoś odpowiada) Pardon?

LARA: Ponieważ to nie ma być zorganizowane.

ADAMUS: Ponieważ nie ma być zorganizowane, Bingo! Otrzymujesz dziś nagrodę Adamusa. Tego słodkiego rozczochańca ... tak, tak. (przynosi jej wielkiego rozczochanego różowego króliczka, a publika odpowiada „waw” i brawa.) Ten słodki rozczochany mały misiek. Tak. Wstań na moment, tak by każdy na świecie mógł zobaczyć to. Tak. Śliczny, rozczochaniec.

LARA: Dziękuję bardzo.

ADAMUS: Tak, Tak. Zasłużyłaś na niego. Dobrze. Został jeszcze jeden. Wiedz bądźcie gotowi, przenikliwi.

Absolutnie. Ostatecznie, suwerenność polega na kochaniu, akceptacji i posiadaniu siebie. Tak jest.

Więc organizacje właściwie odbierają to ludziom. Naprawdę to robią. Organizacje tak naprawdę nie chcą suwerenności. Nie chcą mieć równouprawnienia. Nie chcą mieć pełno indywiduów; one chcą mieć konformizm. Chcą zasad. I nie chcą narzekania. Tak więc tu właśnie macie wielkich ludzi, oni zorganizują się w grupy.

I wiecie co się stanie? Wy wiecie. Razem z – dobrze, nie mam na myśli waszych rodzin – wiecie razem z waszymi firmami, waszymi organizacjami politycznymi.

To była taka dygresja z mojej strony, lecz uwielbiam to robić. Więc gdzie byliśmy?

Wybuchy! Ciepłe lato, długie ciepłe lato, wszystkie te energie, które schodzą. Gdzie zamierzacie być wy?

MARY ALICE: Na plaży.

ADAMUS: Na plaży. To jest dokładnie tam gdzie powinniście być! Kto to powiedział? Otrzymujesz drugą nagrodę. (śmiech kiedy wręcza jej wielką żółtą zakręconą kaczkę) Na plaży. Dziękuję Ci.

Ach tak, więc. Lindo, czy to wszystko co ze sobą dziś zabrałaś? (ktoś mówi „jajka” nawiązując do częstych Wielkanocnych dekoracji) Może jakieś jajka? Jajka. Możemy rozdać cześć z jedzenia. Mamy talerz śmiejącego się Niedźwiedzia do wręczenia.

LINDA: Mam jeszcze zwykłe nagrody Adamusa.

ADAMUS: Nagroda Adamusa. Nie ma nic podobnie wspaniałego w całej kreacji niż nagroda Adamusa – niż oczywiście futrzasty przyjaciel misio. Tak. Dobrze.

Więc gdzie powinniście być tego lata, podczas tego całego wydarzenia, jakie będzie miało miejsce? (ktoś odpowiada „Oddychać”)

Oddychanie. (ktoś mówi „Śmiać się”) Śmiać się z tego. Zrozumieć, iż jest to absolutnie właściwe. Nie musicie nic robić. Nie musicie barć odpowiedzialności za to na siebie. Nie musicie ratować świata. Możecie właściwiej po prostu rozkoszować się życiem. Tam właśnie powinniście być tego lata – rozkoszować się życiem, cokolwiek to znaczy. Zobowiązawszy się siebie, jak mówiliśmy o tym w ostatnim miesiącu. Zobowiązawszy się siebie, znaczy to. Dajecie sobie dary. Podarujcie sobie akceptacje i miłość na którą zasługujecie.

Cztery zagadnienia

Więc, te cztery rzeczy jakie dzieją się teraz wewnątrz was, z wszystkimi i każdym z osobna, możesz to zapisać na tablicy jako podsumowanie, droga Lindo. Tak nawias mówiąc wyglądasz dziś ślicznie. To jest (widownia się zgadza) – pięknie! – coś specjalnego?

LINDA: Nie. Po prostu założyłam marynarkę, którą miałam założyć.

ADAMUS: Oh! Dobrze, wspaniale. (ktoś się śmieje) Martyrdom przed spotkaniem jest dobre.

LINDA: Ty wiesz, dzień po Wielkim Piątku. Czego się spodziewałeś? (śmiech)

ADAMUS: Cztery rzeczy jakie dzieją się właśnie z wami teraz. Rzeczy, których powinniście być świadomi. Rzeczy do których prawdopodobnie dojdiesz i powiesz, ” Acha, wiedziałem.” Mówiłem Ci, Ty już dawno wiesz co ja ci teraz mówię, lecz nie zdawałeś sobie z tego sprawę. Cztery rzeczy które się dzieją.

Pierwsza i to jest wielka rzecz. Może zająć trochę czasu zanim sobie uświadomicie jak wielka to jest rzecz. Ale zanim przejdę do tego, musisz zrozumieć że całe twoje DNA jest – ci! Ci! Ci! – zmienia się, rekonstruuje się. Jesteś w budowie. Zmieniasz swoje energetyczne wzorce, jak sobie radziłeś w rzeczywistości, jak sprawiłeś, że możesz stać, myśleć, pamiętać, jak przeżywasz emocje, Zmieniasz to wszystko.

Zmieniasz sposób przyciągania, poziomów światła i energii jakie możesz sprowadzić do tej rzeczywistości. Nawet gdy w niektóre dni jest to bardzo intensywne, a ty próbujesz to wtedy wyłączyć, lecz tak naprawdę nie możesz tego zrobić. To jest niezwykle zejście światła i energii.

1. Umysłowo/Twórcza Integracja

Więc mamy teraz to, co się dzieje właśnie teraz. To się zmieni w następnym miesiącu, lecz właśnie teraz to się dzieje.

Pierwsze i najistotniejsze, byłeś u swych podstaw istotą mentalną. Przez większość czasu funkcjonowałeś poprzez umysł, używając myśli. Analizując myśli, oceniając je, wkładając je w małe całkiem mentalne pudełeczka. Jakieś 96% czasu w codziennych obowiązkach używacie swych mentalnych aspektów siebie w swoim środowisku. Wasza kreatywność stanowiła tylko 4 % i to jest niezły skok do góry, gdyż jeszcze kilka lat wstecz było to zaledwie 1%.

Teraz to jest skok kwantowy, ma miejsce zmiana tego, bardzo szybka zamiana, bardzo intensywna zamiana z lewej półkuli na prawą półkulę scenariuszy, które tworzy mózg, intensywna zmiana z mentalnego podejścia na kreatywne, teraz właśnie zaczynają razem współpracować, zaczynają się łączyć razem.

Wyobraźcie sobie. Wyobraźcie sobie kranik w kuchni czy łazience – stary kran – ma on osobny kranik na zimną wodę i osobny kranik na ciepłą wodę. I ty decydujesz czy odkręcić obydwa, czy puścić je pojedynczo i próbować je mieszać ze sobą w celu uzyskania odpowiedniej temperatury. Nie możecie ich używać jednocześnie, bo jedna jest bardzo gorąca, a druga bardzo ciepła. Jest odkręcona albo ciepła, albo zimna. To jest dobre porównanie do mentalnego i kreatywnego – mentalnej i kreatywnej integracji (do Lindy).

Teraz sobie wyobraźcie, że obydwa są podłączone do tego samego kranika, takiego, jakiego każdego dnia używa większość z was. Odkręćcie wodę. Ustawiasz ciśnienie i temperaturę w zależności do takich warunków w jakich chcesz umyć sobie dłonie, czy czyścicie ziemniaki, myjecie patelnie, lub potrzebujecie orzeźwienia.

To jest znaczące i nie mówię, że teraz to jest 50 na 50, ale zdolność połączenia się tych dwóch, więc nie jest to tak, że było mentalnie, potem kreatywnie, znów mentalnie, znów mentalnie, potem troszkę kreatywnie. One łączą się razem. Więc macie teraz połączoną świadomość wewnątrz siebie, która jest mentalna i kreatywna.

Brzmi wspaniale, czyż nie?

Czy chcecie więcej? (Publiczność mówi: „Tak”) Ehh, mówicie tylko tam, lecz kiedy zmiany przychodzą. Wtedy nagle mówicie sobie, „Dlaczego to nie działa tak jak zwykle?” Zimna woda, gorąca woda, a teraz jest tylko jeden kurek – będzie tak, że będziecie się czuć inaczej przez jakiś czas. To wpłynie na wasze sny, ponieważ przez większość czasu sny były liniowe, bardzo mentalne, a teraz będzie bardziej więcej kreatywnego soku w snach. Wpłynie to na twój proces myślowy, z naciskiem na rozwiązania – rozwiązania problemów – ponieważ większość czasu stosowaliście tylko mentalną energię w tym co powinno być kreatywne.

Macie problem, coś nie działa, macie tutaj jakieś techniczne problemy – tak jak doświadczyli technicznych problemów w tym nowym teatrze – standardowo umysł się włączy i powie, „Mamy tu problem. Przejrzyjmy wszystkie scenariusze. Przeanalizujemy to co jest złe.” Tak właściwiej powinien to być czas, gdzie powinniście przede wszystkim używać kreatywności. Naprawdę! W większości kreatywności. Kiedykolwiek, gdy jest jakiś problem, włączcie swą kreatywność. Będziecie wtedy mieli rozwiązanie.

Kreatywność jest tym, co odszukuje odpowiedzi. Umysł wykonuje wtedy to, co kreatywność znalazła, tak było do teraz.

Więc macie teraz to stopienie się kreatywności z umysłowością. Nowe i interesujące. To spowoduje wyłączenie twego umysłu z tego procesu. Naprawdę to tak sprawi. Zmieni sposób w jaki sobie radzisz z życiowymi problemami, sytuacjami w pracy, rozwiąże problem z twoimi podatkami. Kiedy pójdziecie do sklepu coś sobie kupić, coś co musi być zamontowane. Zanim wyciągniecie to z pudełka i spojrzycie na to – to zawołacie kogoś by to wam zamontował. Podchodzicie do tego bardzo mentalnie, zamiast użyć kreatywności.

Więc teraz łączysz je razem. Już dawno to zrobiłeś. Dawno się to złączyło. Lecz teraz, jeśli zdacie sobie z tego sprawę, jeśli wasz umysł to zrozumie, możecie się zrelaksować trochę bardziej, ponieważ zmieni to sposób, w jaki podchodzić będziecie do sytuacji, problemów.

Dlatego, z tą nową integracją kreatywności i umysłu, doda to koloru, głębi, wymiary do wszystkiego co robisz. To jest wielki czas, tak jak wspominałem wcześniej, by zainicjować projekt, biznes. Widziałem, jak wielu z was próbowało biznesu wcześniej. Byliście bardzo mentalni w tym. Musieliście najpierw rozwiązać to jak do tego dojść, zamiast to zrobić. Dokładnie tak samo jest jak ludzie próbują rozwiązać, jak próbują poznać siebie samego. To jest właściwiej kreatywny proces.

Kreatywność sprawia największą trudność umysłowi – aktualność, nieograniczoność, lekkość tworzenia – jest to bardzo trudne dla umysłu, ponieważ on uwielbia rozwiązywać rzeczy. Lubi wiedzieć gdzie są ukryte pułapki. Lubi wiedzieć jaki jest najcięższy scenariusz. Tak właśnie umysł działa, starając się to rozwiązać i to jest tym, czemu większość z was nie spełniła tych rzeczy które są tak naprawdę waszą pasją, ponieważ staraliście się rozwikłać to w zaawansowany sposób. Chcieliście to najpierw wymyślić.

Kreatywność jest ... możecie sobie to wyobrazić jako bardzo wolną (w sensie swobody) płynącą energię, bardzo ekspansywną. Kreatywność będzie jak – wyobraźcie sobie na chwile – pełny koloru substancje, która potrafi zmieniać kolor w każdym momencie, zmienia nagle swe stany skupienia z płynnego w gazową i powrotem w płynną, lub w cokolwiek czym by chciała być. Potrafi płynąć pod górkę, z górki. Może płynąć jakkolwiek chce. To naprawdę nie ma znaczenia. Gdzie umysł jest bardzo liniowy, bardzo ograniczony, służy celowi, wspinałemu celowi..

Trzyma was tutaj, tylko dla jednej rzeczy.

Więc teraz jest tak trudno, ponieważ w kreatywności, nie płynie to starymi ścieżkami. Wymaga to byś zaufał sobie – Ahmyo, zaufanie do siebie. Dlatego możesz powiedzieć, że w pierwszym scenariuszu, umysłowa synteza z kreatywnością, która się dzieje właśnie teraz. Jest czymś wspinałym. Nigdy nie było to dokonane przez tak dużą ilość osób. Wielu indywidualnie to zrobiło, ale to się dzieje teraz.

Więc weźmy z tym głęboki oddech.

(pauza)

Weźmy głęboki oddech z tym.

Integracja. Wywoła zmiany w sposobie jakim sobie radzisz z tym. Zainicjuje to pewne zmiany w twej pasji, lecz wszystko w tym wyjdzie wam, jak to sami nazywacie, na dobre.

Jesteś właśnie teraz w bardzo kreatywnym procesie na tej ścieżce duchowej. Opuściłeś ścieżkę duchową umysłowego pojmowania, jakiś czas temu. Teraz jesteś na kreatywnej duchowej drodze. Dlatego staramy się uprościć rzeczy. Spróbuj robić to samo. Wydostania się z umysłu.

Wielu ludzi ciągle potrzebuje mentalnej duchowej drogi – studiując te rytuały, ucząc się dyscypliny, studiując Mistrzów. Wy jesteś poza tym – kreatywne duchowe oświecenie. To jest numer jeden.

2. Dezintegracja Jaźni Emocjonalnej.

Numer dwa. Wielka część jaźni, jaką staracie się poznać już od dłuższego czasu, wielka część siebie, która jest emocjonalną częścią, twą jaźnią emocjonalną, właśnie teraz odchodzi. Dezintegruję się. Rozpada się. Dobrze? Świetnie, tak. Tak, absolutnie.

To, co się teraz dzieje jest, szczególnie gdy umysłowo-kreatywne łączy, nie ma tam więcej miejsca dla emocjonalnej jaźni, tego małego dzieciuchowatego dziecka (Adamus chichocze) Dokładnie. Tej małej rzeczy – dobrze, właściwej to wielka rzecz – to tak często wzywa cię i bardzo przeszkadza. Wiecie, emocje pochodzą z umysłu, absolutnie 100% mentalne. Jest to kiepska umysłowa próba przedstawianie prawdziwych uczuć duszy.

Dlatego umysł sobie tak to wymyślił – jest to w pewnym rodzaju zazdrością za to, że nie potrafi, tak naprawdę czuć – dlatego stworzył emocje. Są one nienaturalne. Są nierealne. Są wymagające. Są samolubne bez pełni siebie.

Emocje się nigdy nie kończą. Jest to twór, który potrzebuje dużo karmienia. Karmi się prawdziwym wami i innymi ludźmi. Wywołują małe traumy. Wywołują gniew. Powodują z wami, że patrzysz tymi nienaturalnymi oczami.

Więc właśnie teraz emocjonalna jaźń się rozpada.

KATHLEEN: Woo hoo! (Adamus chichocze, a publiczność się śmieje).

ADAMUS: Czy podejdziesz tu i zrobisz to jeszcze raz? Niech to zobaczę ponownie. I właśnie teraz emocjonalne ja się rozpada.

KATHLEEN: Woo hoo! (Adamus chichocze, więcej śmiechu i braw)
To jest dobra nowina; teraz ta zła.

Więc co się dzieje? Co się dzieje z tym jak się czujesz z sobą, gdy emocjonalne jaźń się rozpada? Co się dzieje? Zapytam się o to Aandrah, czy moglibyście podać jej mikrofon.

Co się dzieje? Widziałaś to, w wielu ludziach, z którymi miałaś okazje pracować – i śmiało mów, tutaj stąd – kiedy emocjonalne ja zaczyna się rozpadać.

AANDRAH: (do publiczności) Wściekle krzyczycie..

ADAMUS: Wściekle krzyczycie. Wściekle krzyczycie, ponieważ jesteście przyzwyczajeni do osiągnięcia swego tą drogą. Jest przyzwyczajony do karmienia się wami. Prawdopodobnie w nieświadomy sposób kradliście energię. To jest droga, w której przez większość czasu czuliście się żywi, kiedy to małe emocjonalne coś wylazło i zaczęło komentować i żądać, przejmując kontrolę nad waszym duchowym Ja.

To jest teraz wymazywane. Nie ma na to miejsca, oczywiście kiedy się to stanie, wywoła to krzyk w was. Spowoduje to wściekłość i gniew, wściekłość z powodu tych zwariowanych małych rzeczy, emocje które miałaś, które musiałaś kontrolować przez tak długi czas – dlaczego ja, inni mają więcej. Będzie trochę krzyku na temat „Dlaczego nie dostaje więcej pieniędzy, więcej uwagi? Jak to się stało, że oni nie powiedzieli niczego miłego na mój temat?” Zwariowane małe rzeczy, a część ciebie myśli, „Dobrze, jest to trochę zwariowane. Dlaczego w ogóle tak myślę? Spodziewałem się, że jestem już poza tym.”

Dobrze, właśnie teraz emocjonalna jaźń się buntuje. To jest tak jak ... dziękuję ci (do Lindy, która podała mu coś do picia). To jest tak, jak z tą złą czarownicą z krainy Oz gdy woda została na nią wylana. Krzyczała, krzyczała, „Pomocy...”

KATHLEEN: Roztapiam się, roztapiam się.

ADAMUS: (Chichocze) Dziękuję Ci. Dziękuję. Zrobiłaś to o wiele lepiej. Czy chciałaś by kiedyś poprowadzić tu przekaz? (Adamus chichocze). Tak więc. Ona się zgadza. Usłyszałaś to. Kamery to wszystko widziały. Kamery patrzą na ciebie teraz. Obserwuj, obserwuj jak najeżdża i mruga na ciebie. (wiele śmiechu gdy kamera się przesuwa tam i z powrotem). Oh świetnie. To są cztery z nich na razie.

Więc, absolutnie, rozpuszcza się. Rozpuszcza się. Odchodzi.

Parę rzeczy się tutaj wydarzyło. Desperacko szuka możliwości by zachować swoją pozycję. Zamierza cię oszukać. Zamierza zrobić wiele tych dziwnych rzeczy. Zamierza pojawić się podczas twych snów. Zamierza się wyłonić w wielu ważnych momentach. Zamierza stoczyć z tobą walkę. Nie martw się tym. Weź głęboki oddech z tym i powiedz. „Zdychaj ty wiedźmo!” (wiele śmiechu) „To jest to! Do widzenia! Rzuciłem wodą; ty odchodzisz. Ja dorastam, czy rosnę do środka; a ty znikasz na zawsze z mojego życia. Bez problemu.”

Tak więc, droga Shaumbro, kilka rzeczy się wydarzyło kiedy emocjonalna jaźń odeszła. Ona była jak zły przyjaciel, lecz przyjaciel, który był zawsze, część z was zaczyna tęsknić za tą swego rodzaju dysfunkcyjną interakcją, którą cały czas mieliście do tej pory. Tak więc, będzie to częścią was, która jęczy by się cofnąć troszeczkę z powrotem. Uważaj kogo wybierasz za przyjaciół w czasie tej zmiany, ponieważ będą oni wszyscy uważani poniekąd za części zamienne przez emocjonalną jaźń, która odchodzi.

Możesz też odkryć, że nagle zdałeś sobie sprawę że emocjonalny ty ma dziwny zwyczaj dzielenia się z wami obiadem – w energetycznym znaczeniu, karmienie się posiłkiem od innych ludzi. Weźmie wielką tacę energii od jakiejś osoby, której właśnie ją zabrał i podzieli się małym kawałkiem z wami, lecz w końcu ty dostałeś coś tam. W końcu daje ci śniadanie, w pewnym sensie tego znaczeniu.

A więc część Ciebie zamierza być w deficycie energetycznym. Witaminy tu nie pomogą. Czasami nie będę w stanie pomóc przy tym. Część ciebie będzie desperacko poszukiwała energii od kogokolwiek innego.

Zatrzymaj się, przestań nagle i wtedy. Weź głęboki wdech (Adamus bierze głęboki wdech) Weź głęboki wdech i gdy mówisz, „Jestem tym kim Jestem. Jestem swoją własną lodówką. (śmiej) Wszystko jest we mnie. Ja jestem kucharzem. Ja potrafię to stworzyć. Nie potrzebuję iść gdziekolwiek indziej.”

Wtedy przybędzie energia ze wszystkich stron. Zewsząd. Jest tam przeciążenie. Mamy niesamowitą ilość zaopatrzenia energetycznego teraz na Ziemi – kosmiczna energia, która jest – dużo z niej wpływa na ludzi. Ale, gdy poczujesz potrzebę nakarmienia się, weź głęboki oddech – ona jest dokładnie tu (w środku). Ona jest właśnie tu, przychodzi tu z darmowego źródła – kosmosu, dając energię każdej części was– więc weź głęboki oddech i pocuj ją.

Więc, moi drodzy przyjaciele, zmierzacie by usłyszeć trochę przekleństw i krzyków od emocjonalnego ja. Co się z nim stanie? Co się z nim stanie? Ponieważ wiem, że niektórzy z was zmartwili się, że skrzywdzicie to, . Chcecie to wychować. Chcecie to sprowadzić z powrotem i powiedzieć, „Przepraszam, że byłem taką duchową mendą. Przepraszam za to że starałem się ciebie pozbyć.” Co się stanie?

SHAUMBRA 1 (kobieta): To się transmutuje, prawda?

ADAMUS: Transmutuje. Absolutnie. Wszystko zmierza by dokonać tego. To było uwięzione w małym dziecku. Było uwięzione w wynaturzonym nastolatku i teraz zamierza się transmutować w Jam Jest. Jam Jest.

Więc weźmy z tym głęboki oddech.

3. Czas

Inny element- ważny element - numer trzy: czas. Teraz już to wiecie, Czas jest naprawdę ... pierwszą z wszystkich, czas w swej esencji jest iluzją. Jest prawdziwą iluzją. Czas jest bardzo umysłowy, a więc gdy umysłowość i kreatywność się łączą, koncept czasu, z którym jesteście głęboko –zakorzeniony w sobie – jaki jest czas Bonnie?

BONNIE: Muszę spojrzeć.

ADAMUS: Dobrze. Dobrze. Powiedziała, że „musi spojrzeć”. Jestem szczęśliwy, że nie wiedziała, iż jest nad jej głową.

Koncept czasu się zmienia, i zaczynacie sobie zdawać z tego sprawę jaki jest właściwie rozciągliwy. Zdajecie sobie zdawać sprawę z tego, że jest to właściwie energetyczne narzędzie. Lecz zaczynacie też sobie uświadamiać, jakim był on dla was więzieniem.

Gdy czas będzie się przemieniał zaczniecie zdawać sobie sprawę, że może iść w tył, do przodu, jaki i na boki, jakkolwiek śmiesznie to zabrmi – być wstanie cofnąć się w czasie ... i nie mówię tu o czasie w sensie linearnym. Mówię o doświadczaniu w czasie. A to jest spora różnica. Wyjaśnię.

W linearnym czasie jest wasz zegarek. Czas linearny jest obliczany na podstawie ruchu Słońca, gwiazd i całej reszty zawartej w tym temacie. Większość ludzi bazuje na tym spędzając ich dni. Czas „doświadczeni owy” jest sekwencją wydarzeń, które zaistniały, jest mądrością jaka została wyciągnięta z tych wydarzeń, oraz ewolucją lub pokazaniem się następnym zestawów wielkich potencjałów. To jest definicja czasu, poza zegarkiem jaki nosicie.

Powinniście sobie uświadamiać, iż czas jest bardzo giętki. Możecie cofnąć się w czasie. Nie do 1823 roku, do takiego typu nie, pomijając to wszystko prawdopodobnie byście mogli, lecz nie chcecie tego zrobić. To nie był zbyt dobry rok. Jednak możecie wrócić poprzez czas „doświadczeni owy”. Możecie wrócić poprzez sekwencje zdarzeń i percepcje tych zdarzeń, poprzez mądrość jaka została dostarczona w tych zdarzeniach. Możecie tak wrócić, kiedy chcecie.

Kiedy to zrobicie, zdobędziecie interesującą rewelację, wtedy powiecie, „Dobrze, to jest całkiem dziwne. To wygląda wszystko na całkiem nowe. Kiedy cofnąłem się w czasie, czułem jakbym się przenosił w przyszłość,” ponieważ, w dziwny sposób, to jest czymś takim. Pozwólcie, że wyjaśnię.

Kiedy poszerzacie swą świadomość – i to jest to z tych miejsc, gdzie słowa stają się ograniczone – nie myślcie o rozszerzeniu jako ... czy pottrzymała byś mi to na chwilkę? (daje swój kubek Lindzie)

LINDA: Z moją przyjemnością.

ADAMUS: Nie myślcie że poszerzenie idzie w taki sposób - na zewnątrz (rozciąga złożone ręce). Poszerzenie jest bardzo dziwną rzeczą, ono właściwie wygląda tak (łączy swe ręce razem). Teraz umysł

powie, „Tak, nie. To jest zapadanie,” Nie, to jest destylacja. Więc kiedy poszerzasz swoją świadomość, to właściwiej uporządkowujecie ją, upraszczacie ją, destylujecie ją.

Więc kiedy się cofacie w czasie, w doświadczalnym czasie, gdzie możecie to zrobić kiedykolwiek zechcecie, nagle zdacie sobie sprawę, że jest to całkiem nowe. Powiesz, „ Byłem pewien, że Adamus mówił, iż możemy się cofnąć w czasie. A Ja jestem w przyszłości.” Czy naprawdę? Czy ten pokój jest dziś rzeczywiście nowy? Ach.

Możesz się cofnąć i to doświadczenie, które było się nagle zmieniło – wszystko się w nim zmieni – dlatego ma to taki nowy wygląd. To nie jest tym czym było wcześniej. Dlaczego? Ponieważ odwiedzasz go teraz z nową świadomością, z nową parą oczu. To wszystko w kompletny sposób zdezorientowało was na chwilę, że powiedziałeś, iż to czas się zmienił; właściwiej to „doświadczeni owy” czas, ale także wpłynęło to na czas linearny. To dobra rzecz. Tak? Jakie są tego minusy? Zawsze potrzebujecie spytać kogoś o godzinę, tak.

Jaka jest ... (Sart mówi: „ Kup sobie zegarek!”) Załatw zegarek, dokładnie. Jakie są wyzwania, gdy jesteście wolny od restrykcji linearnego czasu? Zawsze się spóźniasz na spotkania. Tak. Tak.

GARRET: Albo jesteście zawsze wcześniej.

ADAMUS: Zawsze jesteście za wcześnie na spotkanie. Tak.

Co się dzieje gdy czujesz się z tym bardzo niestabilnie. Liczyliście swoje ruchy w głowie jakie macie do wykonania w ciągu dnia, bazując na liniowym czasie. Nawet wasz głód rano, wasze zmęczenie po południu, czy relaks wieczorem – cokolwiek by się nie działo – to wszystko jest ustawione według tego całego schematu czasowego.

A kiedy czas zaczyna się przemieniać i odchodzi, to wtedy czujecie się całkiem dziwnie, kiedy tak robisz, co zrobicie? (ktoś mówi „Oddychać”) Nie, mówię to co zwykle robisz. A to jest to co Ja bym zrobił. Wy natomiast próbujesz wrócić do starego! Powiesz, „Oh, nie radzę sobie z tym. To jest trochę przerażające. Mój boże, co za okropny dzień i przez to boję się iść spać w nocy, zatem zamierzam się cofnąć z powrotem. Chcę wrócić do, dobra, poczytam trochę ze starych przekazów Tobiasza, ponieważ to tak naprawdę przywróci mi poczucie właściwego czasu.” (śmiech) „On był bardzo miły i miał cały czas oczy zamknięte” (więcej śmiechu)

LINDA: Jaki mamy czas?

ADAMUS: Oh, mamy czas.

LINDA: Czas. Żaden czas? Zmieniający się czas? Czas ...

ADAMUS: Czas tak ogólnie.

LINDA: Dobrze.

ADAMUS: Więc wszystko się zmienia, wtedy się poczujecie niekomfortowo. Wasze ciała, nawet, starają się przystosować do czasu-bez czasu. I to jest bolesna sprawa, ponieważ ciało przywykło do sposobu w jakim nauczyliście się go odczuwać. Wytrenowaliście go by kładło się spać o odpowiednich porach, jadło

w odpowiednich porach, robiło te inne cielesne rzeczy o odpowiednich porach, więc będzie to bardzo niekomfortowe. Umysł od tego zwariuje. Umysł od tego zwariuje, zwłaszcza umysły Panny (znak zodiaku, energia zorganizowana, Adamus chichocze), ponieważ nie będzie już więcej takie przewidywalne. Nie będzie już takie przewidywalne.

Co zrobicie zatem? Tak, weźmiecie głęboki oddech. Weźmiecie głęboki oddech. Z tym jak ufacie sobie. Pozwalacie sobie być uziemionymi, lecz też rozszerzonymi. Kiedy pozwalacie sobie na destylacje do podstaw. Kiedy przestaniesz się pytać, „Co jest ze mną nie tak? „Co jest ze mną nie porządku?”

Po pierwsze z wszystkich, kiedy zapytasz „ Co jest ze mną nie tak,“ co zresztą wielu z was to robi – na nieszczęście, otrzymacie swoją odpowiedź!

Dostaniecie długą listę od wszystkich aspektów, od wszechświata, zewsząd. „Oh! Ona chce wiedzieć co jest z nią nie porządku. Dobrze, powiedzcie jej!” Nie zadawajcie tego pytania nigdy więcej.

Więc mówcie, „Jestem kim Jestem. Odwal się! Jestem kim Jestem.” Nie zadawajcie nigdy więcej tego pytania. Nie pytajcie też, „Kim Jestem?” Oh drodzy, to takie złe zapytanie jest. (Adamus chichocze)

Tak, więc czwartym elementem energetycznych rzeczy przez które właśnie teraz przechodzicie. Tak Śmiejący się Niedźwiedziu?

ŚMIEJĄCY NIEDŹWIEDŹ: Czy mogę tego użyć jako nalepki na zderzaki samochodowe – „Jestem kim Jestem. Spadaj?” (śmiech)

ADAMUS: Świetnie. Lecz uważał bym trochę, gdzie bym z taką nalepką pojechał. Na pewno nie jedźcie do Boulder. (śmiech) I nie jedźcie do Teksasu. (Adamus Chichocze)

ŚMIEJĄCY SIĘ NIEDŹWIEDŹ: A co z Północną Karoliną?

ADAMUS: Jak najbardziej. To jest wszystko wasze. Wszystko należy do was i dziękuję za zadanie tego pytania.

4. Wielopoziomowość

Więc czwartym składnikiem rzeczy, przez które teraz przechodzicie i zostańcie ze mną przy tym. Macie tu tą nową scenę. Piękna, prawda. Bardzo kosztowna. To wszystko było bardzo kosztowne. To nie przyszło za darmo. Tak więc wystąpcie, opróżnijcie swoje kieszenie zanim dzisiaj wyjdziecie. (śmiech) Cauldre nie jest zadowolony, że to powiedziałem, lecz to zrobiłem. I wcale nie żartuje!

Więc, pomimo tego, droga Shaumbro. Macią tą wspaniałą nową scenę. To jest tak jakby, nazwijmy to percepcją, wymiarem. Ja jestem innym. Chodzę sobie tam i powrotem i robię ... co robię teraz, droga Lindo?

LINDA: Pokutujesz.

ADAMUS: że pokutuje? Prowokuje?

LINDA: Nie! Tylko żartowałam.

ADAMUS: Prowokuje, może.

LINDA: Stymulujesz.

ADAMUS: Odwracam uwagę!

LINDA: Ohhhh.

ADAMUS: To jest mój dar. Jestem wielkim odwracaczem uwagi.

EDITH: Tak, w rzeczy samej.

ADAMUS: Tak, w rzeczy samej. Tak i robię to, ponieważ czasami po prostu tego potrzebujecie, by wyostać się z mentalnej energii, troszkę odwrócenia uwagi. Kiedy to robię, prawdziwa energia jaką wezwałeś by przybyła może wtedy wejść, ponieważ w przeciwnym razie tak bardzo na ten temat myślisz, że powoduje to zablokowanie tej energii. Małe odwrócenie uwagi – hop! – dostajesz zastrzyk siebie. Co za wspaniała rzecz.

Więc, mamy tu tą scenę, piękną scenę. Czy chcielibyście zobaczyć mnie jak się poruszam wielowymiarowo przed waszymi oczami? (publiczność mówi „Tak!”) Zróbcie najazd teraz na mnie tymi wszystkimi kamerami. (Na ekranie za Adamusem pokazuje powtarzający się obrazek jego w nieskończoność. Niesamowite! (publiczność się śmieje i mówi: „Woo!”) Niesamowite! A mówili że nie można tego dokonać!

Następnie, może chcecie zobaczyć jak chodzę po wodzie? (publiczność mówi „Tak”)

LINDA: Nie!

ADAMUS: Tak.

LINDA: Nie! Nie, do cholery!

ADAMUS: Chodzenie po wodzie! (rozlewa trochę wody na podłozę i przechodzi po niej; publiczność się śmieje i bije brawa) A oni mówili, że nie można tego dokonać! (dużo śmiechu) Dziękuję.

LINDA: Mówiłam ci że nie.

ADAMUS: Odwrócenie! Tymczasowe odwrócenie, małe połączenie się z sobą samym. Jeszcze jakieś triki moi niewolnicy? (śmiech)

Więc, co się wydarzyło to to, że tu jest scena, a tu ja. I jest bardzo interesujące jak wy to odbieracie, lecz często osobno. Obserwujecie moje ruchy jakie poczynam za pośrednictwem Claudia, przeważnie w okolicy sceny. Skupiacie waszą uwagę tylko na tym.

Interesujące. Kiedy ja tu mówię, jest też wiele innych występów dookoła. Scena życia, scena gdzie chodzą zbierać swoje doświadczenia, scena marzeń i one wszystkie, one wszystkie są teraz tu. I nie jest tak że tylko ja się tu dziś poruszam. Są ze mną tu moi przyjaciele, którzy też się tu przechadzają.

Ten punkt mówi o tym, że stajecie się „wielosceniczni”. Innymi słowy, zaczniecie dostrzegać inne schody, różne poziomy rzeczywistości dookoła was. Nie zamierza to być pojedyncze. Umysł ma zwyczaj do oddzielania rzeczy. Lubi mieć to uporządkowane. Lubi jak myśli, gdy wszystko jest ładnie poukładane. Lecz kreatywność, która teraz wchodzi, zmieni to, dlatego będzie to „wielosceniczne”. To jest dobra sprawa, prawda? Ale jakie będą wyzwania? Jakie są wyzwania tego stanu rzeczy? David?

DAVID: Dezorientacja.

ADAMUS: Dezorientacja, absolutnie. Lubicie jak wszystko jest ładne i proste, lub tylko ładne – nie proste; Lubicie jak jest to kompleksowe – lecz lubicie jak jest to przyjemne i przejrzyste. Lubicie to kompleksowe w swej pojedynczości. Innymi słowami, jest to pojedynczy wymiar, lecz stracie się uczynić z tego bardzo kompleksowy. Zmierzasz do stanu bycia w, którym zaczniesz dostrzegasz wiele wymiarów dookoła ciebie, będzie to dezorientacją fizyczną i mentalną. Może być to czasami przerażające.

Niektórzy z was mieli w ostatnich tygodniach doświadczenia uczucia jakby mieliście po prostu opuścić swe ciało. I co wtedy robicie? Chwyacie się mocno. Staracie się wrócić do starego. Robicie oddychania. Skaczecie na nogach. Robicie cokolwiek. To was przeraża. To jest zrozumiałe, gdyż wychodzicie wtedy poza. Lecz daj sobie pozwolenie by to zrobić, w bardzo lekki elegancki sposób. Tam jest tyle tego.

Kreatywność kocha to. Kreatywność rozumie to. Kreatywność kąpie się w tym. To –nie bójcie się tego – kreatywność ożywia gdy jest w stanie wielowymiarowości, gdy sobie uświadomicie że jest wiele scen tam. Jest wiele relacji, które się dzieją w tym samym czasie.

Spróbuj tak. Gdy będziecie mieli to uczucie, to niestabilne uczucie, gdzie nagle rzeczywistość się przemienia, typową reakcją na to jest, że szeroko otwieracie oczy, ponieważ oczy są tym narządem, prawdopodobnie ważniejsze od innych, których używa twój mózg do oceny rzeczywistości. Lecz twoje oczy są też największym zakrzywieniem rzeczywistości. Największym zakrzywieniem.

Zamknij oczy. Zamknij oczy i poczuć wymiary dookoła was. Umysł powie, „Dobrze, ale jeśli to nie może być dostrzeżone poprzez oczy, to one nie istnieją.” Ach! Ach, co za kłamstwo. Co za wielkie kłamstwo. Tak więc, gdy zamykasz oczy, kreatywność wchodzi. Ona wchodzi poprzez miejsce gdzie jest zlokalizowane twoje trzecie oko. Stworzy bardzo piękne połączenie z umysłem, tak, że umysł zacznie radzić sobie z wielowymiarowością bez potrzeby kontrolowania tego.

U sedna sprawy, gdy oczy są zamknięte, energie koncentrują się na miejscu lokalizacji trzeciego oka, wtedy kreatywność zarządza energiami w bardzo piękny sposób, kochający sposób. Nie jak umysł miał w zwyczaju zarządzać nimi (rozkazując), lecz kreatywność wnosi dokładnie te energie których potrzebuje. Nie pozwoli umysłowi na kontrolowanie tego. Dlatego, możecie to wprowadzić. Możecie to wprowadzić. Więc to jest moja czwórka ... „wielosceniczność” będzie numerem cztery.

LINDA: Wielosceniczność?

ADAMUS: Wielosceniczność. Scena. Teatru. Rzeczywistości. Wymiary. Wiele scen. Wiele poziomów, do tego właśnie zmierzacie.

Więc, przyniosłem dziś ze sobą te cztery sprawy by pomóc wam zrozumieć gdzie teraz jesteście, przez co będziecie przechodzić, właśnie teraz, ponieważ wiem, iż czasami się martwicie. Wiem, że czasami się

zastanawiacie czy robicie to właściwie, jaka jest prawidłowa procedura tego. Wszystko się ułoży. Po prostu przechodzisz teraz poprzez niezwykłą ilość różnych rzeczy, więcej niż kiedykolwiek wcześniej.

Więc weźmy z tym głęboki oddech ... i zamierzam odkryć tego więcej na przyszłych spotkaniach, tych różnych rzeczy które się wydarzają.

Teraz, tak jak mam to w zwyczaju, przejdę do sedna shoudu zanim dojdziemy do tematu Pytań i Odpowiedzi.

Dylematy Guru

I następny punkt, tak jakby piąty, lecz nie chce doczepiać tego do pozostałych ... zasługuje on na osobną kartkę papieru. Zasługuje na własną część, ponieważ jest to inna ewolucja przez którą przechodzicie. Jest to właściwiej dylemat. Dylemat . Jest to, co Ja nazywam dylematem guru.

Co to oznacza?

Oznacza to, że oto tu jesteście, istoty, które stają się oświecone i pozwalacie by było to w każdym waszym dniu, stało się waszym życiem; duchowe istoty na duchowej ścieżce; generalnie odchodzicie od tego całego konceptu poznania siebie do bycia po prostu sobą, zobaczycie.

LINDA: Dwóch panów?

ADAMUS: Dylematy. Dwóch panów.

Posiadacie pewne stworzone koncepty na temat tego co nazywacie oświeceniem, czy guru i jest to bardzo rozpraszające, ponieważ włożyliście to do Standardu, czy też dla przykładu ustawiliście to świecące światło na swej drodze i powiedzieliście, „Muszę być taki jak On. Muszę być taki – w zamiarze bycia duchowym sobą – Muszę robić to co robił guru,”

Tak jak mówiliśmy o tym wcześniej, rozpuście ten cały koncept zamiaru poznania siebie, jest to też czas by rozpuścić cały ten koncept guru, do którego tak aspirujecie by być.

Podam wam teraz kilka przykładów tego, zastanówcie się nad tym jakie były wasz dylemat guru. Co sobie myśleliście w swoim ludzkim umyśle, co musicie zrobić by być taki? Ponieważ powiem wam teraz, tu nie chodzi naprawdę o to jaki musisz być.

Yeshua, Jezus, jako że jesteśmy w środku jego uroczystości. Po prostu na moment pomyślcie o energii Jezusa, o którym was uczono, gdy byliście młodszy. Spokojny, przyjazny, uleczający, umiał chodzić po wodzie, tak jak dziś udowodniłem, że każdy tak może, miał aureole nad głową, długie włosy, brodę, oczywiście. Sandały, tunikę. Tak, absolutnie.

Owce, małe owce. (śmiech) Moi drodzy przyjaciele, jak humorystycznie może się to wydawać, jest to wyobrażenie jakie macie na jego temat.

Teraz, jaki był prawdziwy Yeshua? Najbardziej niecierpliwy człowiek jakiego kiedykolwiek poznałem! Absolutnie, totalnie niecierpliwy, nie miał cierpliwości dla głupoty, dla reguł, nienawidził organizacji, nie lubił czasu, nie lubił obijania się. Dlaczego? Ponieważ pod tym wszystkim, nawet tym iż nie miał duszy, to przyniósł tu tak wiele aspektów, czy też energii od was. Był bardzo niecierpliwy, mówił – „Idźmy z tym do przodu!”

Był znany jako taki walący na kolana. Boom! Uderzał prosto w twarz, w samo sedno. To nie zostało napisane w Biblii, nie prawdaż? Nie wyglądało by to zbyt dobrze, wiecie, łamał zasady, nie mogli tego tam umieścić. Lubił dużo jeść. Trochę później przytył pod koniec.

Był znany z przeklinania i pocenia się. Było wielu ludzi, którzy się go bali. On był buntownikiem, rewolucjonistą i był nie tolerancyjny. (Adamus chichocze) Kochająca istota, totalnie współczująca, lecz absolutnie niecierpliwa. To nie jest ten ładny obrazek jaki mieliście na temat Jego, ale to jest tym do czego wielu aspiruje. „Muszę być taki ... jak by to Jezus powiedział?” Jezus by powiedział, „Wypierdalaj z mojej drogi!” (wiele śmiechu i oklasków) Przepraszam. Przepraszam, że byłem taki nie taktowny, ale to jest ...

LINDA: Wcale nie chcesz!

ADAMUS: To jest prawda! Jezus mówił „ Weźcie się uspokójcie, mamy pracę do wykonania. Jesteśmy tu na Ziemi by zasadzić nasiona świadomości Chrystusa, krystalicznej świadomości, dla nowego wieku, który nadchodzi. Pogódź się z tym! Odejdź! Idź na jakąś inną planetę, idź gdzieś indziej, ponieważ to jest to miejsce gdzie będziemy rosnąć i się poszerzać.”

Więc był niezłym rewolucjonistą. I nie, nie pisali o tym, ponieważ co by się wtedy stało? Wszyscy by próbowali być rewolucjonistami, a organizacje, których osobiście nie lubię, nie poradziły by sobie z tym.

Pomyślcie teraz o drogim Buddzie przez chwilę. Drogi Buddo. W rzeczy samej, rozmawiałem z nim wczorajszego dnia. Nie po to by rzucać nazwiskami, czy czymkolwiek, ale ... (śmiech) „Budda” powiedziałem” „Buddo, mamy robotę do wykonania.”

Budda był neurotykiem, fobikiem (miał fobie). Miał fobie, dużo fobii. Były pewne rodzaje robactwa czy insektów, których się śmiertelnie bał. Był neurotykiem. Zawsze musiał mieć czyste ręce i stopy. Był bardzo samolubny, w złym znaczeniu słowa samolubny. Kradł energię od każdego. „Oh, oto idzie Budda. Zejdźcie z drogi. Ponieważ będzie próbował ukraść waszą energię.” Nie potrafił nigdy się dostosować do czymkolwiek. Wybrał sobie na wcieleni miłą bogatą rodzinę; nie potrafił się z tym ułożyć.

Miał demony, które podążały za nim przez cały czas. Był on prawdopodobnie tym, co wy nazywacie wieloosobową tożsamością, mającą wahania nastroju, jak wiele osób neurotycznych ma – w jednej minucie są święci, zaś w następnej są totalnymi dupkami. I by się obraził gdy byś miał brudne rzeczy lub gdyby jakiś smród wydobywał się z twego ciała. Więc był bardzo trudnym człowiekiem do zniesienia.

Potem gdy się uspokoił. Troszkę się zrelaksował. Miał tą neurotyczną obsesję oświecenia i prawie się zagłodził na śmierć. Tak właściwie to głodował gdyż miał fobie na temat wielu rodzaju żywności. Po prostu nie chciał ich jeść. Nawet kiedy ktoś spojrzał na jedzenie które chciał zjeść, wtedy on już go nie jadł.

W końcu się poddał. Opuścił odnalezienie Siebie, próbę poznania siebie. Odprężył się. Przybrał trochę na wadze i w końcu osiągnął to oświecenie, którego tak pragnął. Stopił się ze sobą.

Więc, guru? Czy jest to ten obrazek jaki został przedstawiony na obrazach? Czy jest to tym, co obserwujecie idąc do świętych miejsc?

Nie, znacie bardzo spokojnego Buddę, lecz takim nie był.

I – następny nie jest Wniebowstąpionym Mistrzem, ale jest interesującym przykładem – Steve Jobs. Steve Jobs, ktoś z waszych czasów – genialny, duchowy, całkowicie niepewny. Absolutnie niepewny. W jednej chwili bardzo pochłonięty projektem nad którym pracował, a prawdziwym projektem, tak właściwie było narzędzie technologiczne do poszerzenia świadomości, bezprzewodowe by się dzielić, które poszerzy ludzką świadomość. To było w swego rodzaju zamontowane w nim. Genialna idea.

Był on wizjonerem, który miał to mentalne/kreatywne połączenie już dawno temu, lecz totalnie niepewny. Zawsze pytający. Ciągłe się tym męczył. „Czy robię tą właściwą rzecz? Czy robię to dobrze? Czy powinienem to zrobić w ten sposób, czy taki?” Marnował wiele energii, zastanawiając się nad tym, ciągle się martwiąc.

Więc, drodzy przyjaciele, Ach, kolejny przykład, którego spotkałem podróżując pewnego dnia – św. Jan Chrzciciel. Szalony człowiek. (śmiech) Lunatykował! Kolejny dobry przykład tożsamości wieloosobowej; w jednej chwili wrzeszczał i krzyczał by wypędzić demony z ludzi, wkładał ich głowy pod wodę. Zdarzało mu się topić ludzi. On nie był chrzcicielem! Raczej nazywa się to morderstwem! (śmiech) Później zmieniono to i nazwano chrzestem. To jest tak, „Nie, on tylko próbował zabić nieczystość!” (więcej śmiechu)

I w następnej chwili był bardzo potulnym, czcigodnym, prosił Boga o wybaczenie. Również, jeśli bym zrobił tyle takich złych rzeczy to zrobił bym to samo. Padł na kolana.

Opłakany człowiek! Nieporządek w włosy. Jego broda – była pełna starego jedzenia z kilku lat. Nie brał kąpeli. On i Budda razem by daleko nie zaszli. (śmiech)
Przejdźmy teraz do sedna sprawy, tak byśmy mogli zacząć temat pytań i odpowiedzi.

Dylematy guru. Wasz dylemat: do kogo chcecie być podobni – do któregoś z nich? (publiczność mówi „Nie”) Albo tak. Albo tak. W innych słowach, oni mieli ludzkie charaktery ponieważ są tu na Ziemi jako ludzie. Posiadali to co tu nazywacie jako skazy, lecz rzeczywiście ich nie mieli, po prostu mieli takie program tożsamości, czy dziwactwa. I wy też tacy jesteście. Staracie się poznać siebie i tego perfekcyjnego siebie, lub zrobienie z siebie biednego, świętobliwego człowieczka. Oni tego nie uczynili. Czemu by mieli? Mieli oni zaburzenia! Sprawy! Wyzwania!

Co w końcu sprawiło, że zostali Wniebowstąpionymi Mistrzami? (publiczność odpowiada „Akceptacja,” „Puścili to.”) Akceptacja, puszczenie tego. Wszyscy powinni dostać nagrodę. Nie wiem czy Linda tyle ze sobą wzięła. Lecz puścili to.

Odpuścili próby zdefiniowania tego kim są, by poznać siebie, tego perfekcyjnego siebie i to by sobie coś udowodnić. Doszli w pewnym momencie do punktu wyczerpania – czy ktoś czuję się z tym powiązany? – chwila wyczerpania, mówiąc, „To szukanie, to desperackie poszukiwanie, jest wyczerpujące. Po prostu się poddam. Do diabła z tą całą duchową ścieżką, tymi wszystkimi książkami, warsztatami i całym tym wszystkim – do diabła z tym wszystkim! Skończyłem z tym! Koniec!”

I w tym momencie akceptacji, wtedy się stopiło. Wtedy mieli naprawdę dużo śmiechu, każdy z nich. Wtedy wszystko stało się bez znaczenia. Nie miało znaczenia, że nie byli perfekcyjni, ponieważ nie mieli zostać perfekcyjni. Ważne było, że akceptowali. Ważne było, że kochali siebie, swoje dziwactwa i wszystko. Kiepska sytuacja na koncie, nadwaga, głupie małe cycki czy dziwne rzeczy jakie robicie, wasze złe zachowanie, wasza niecierpliwość, wasz brak szczęścia ... nie, wasz brak – Cauldre pośpiesza mnie w

sprawie czasu – wasz brak prawdziwego zrozumienia czym tak naprawdę jest duchowa istota. Dojdziecie do tego wszystkiego. Dojdziecie do momentu pełnej akceptacji.

Możecie powiedzieć, że jest to w pewnym sensie poddanie się, lecz jest to tylko poddanie się Sobie. To nie jest poddanie się komukolwiek, lub czemukolwiek. To nie jest poddanie się facetowi, który siedzi na chmurce – szkoda, że go tam umieścili – to jest poddanie się sobie.

Weźmy teraz z tym głęboki oddech.

Cokolwiek myślicie o tym, że jest zepsute, nie perfekcyjne, cokolwiek myślicie o rzeczach nad którymi musicie popracować, zapomnijcie o tym. (ktoś mówi „May”) Tak. Tak. (publiczność uznaje i bije brawa)

I wtedy nagle po prostu jesteś. Nie próbujesz zrobić nic perfekcyjnie. Nie próbujesz odnaleźć siebie. Teraz po prostu JESTEŚ. W tym, kreatywne energie, o których mówiliśmy wcześniej, zaczynają wchodzić. „Dobrze! Ta osoba już nie próbuje rozwikłać jak to robić. Ona to robi.”

Kreatywne energie się poruszają. Umysł może zwolnić. Nie musi sprawić by rzeczy były wykonane właściwiej, czy perfekcyjnie, w jakimś rodzaju deluzyjnych pomysłach starych guru wycucie przez okno. To jest tym co sprawia, że możecie dziś tu siedzieć i powiedzieć, „Jestem Mistrzem. Nie obchodzi mnie co inni mówią. Jestem Mistrzem. Jestem Mistrzem” (publiczność mówi „Jestem Mistrzem”) to jest takie proste. Takie proste.

Ale wtedy umysł wskakuje i przyjdzie czas, gdy zrobi to przy okazji mówiąc, „Dobrze, jeśli jesteś Mistrzem, to pewnie też potrafisz chodzić po wodzie.” (śmiech)

SART: Bułka z masłem.

ADAMUS: Bułka z masłem. Bułka z masłem. Więc się nie przezięb robiąc te wszystkie rzeczy jakie robili Mistrzowie, ponieważ wszystko to jest tylko kupą historii. Mistrzowie w końcu pokochali siebie.

Wiec z tym odwróceniem uwagi, przejdziemy do pytań. Droga Lindo, mikrofon.

LINDA: poza sprawą, nie skomentowałaś dzisiaj garderoby jaką Caldre założył na siebie. No weź, odwalił przecież niezłą robotę.

ADAMUS: (przewraca oczami) Ja bym był ubrany cały na purpurowo, miał bym długi płaszcz, wysokie buty i elegancki kapelusz. On wygląda jak biznesmen. Tak.

Pytania i Odpowiedzi

Więc pytania. Mówcie głośno, tak by świat was usłyszał.

CATALINA: W porządku. Cześć.

ADAMUS: Tak.

CATALINA: Dobrze. Adamusie ... (jest bliska płaczu)

ADAMUS: Weź głęboki oddech. Jestem z Tobą. Chcesz wiedzieć...

CATALINA: Tak chcę.

ADAMUS: ... co się stało.

CATALINA: Mm hmm.

ADAMUS: Sansan?

CATALINA: Tak. (Nawiązanie do Sansan Sheng, kobiety z Shaumbry, która nieoczekiwanie zmarła podczas udziału w zaawansowanych warsztatach SES na Kauai)

ADAMUS: Dobrze. Dobrze. Doskonałe pytanie. Teraz. Zacznę tą przedmowę słowami. Bardzo mi przykro za percepcje jaką ludzie mają na temat śmierci. Ona jest łatwiejsza niż narodziny. To jest uwolnienie. Ten moment powoduje takie uwolnienie – jak mówiliśmy o tym na zajęciach Dream Walker Śmierci – jest to typ orgazmu jaki odczuwa ciało, wracając do siebie. Jest to niesamowita rzecz.

Wiem, że ludzie podchodzą do tego bardzo emocjonalnie. Są tacy poważni na temat śmierci, zwłaszcza gdy to spotyka drogiego przyjaciela, ukochanego, żonę, nauczyciela, który już nie jest dłużej z wami. Lecz to jest iluzja. To jest absolutna iluzja. Dla tych wszystkich tych, którzy myślą, iż Sansan nie jest tu obecna, ponieważ została pochowana. Nie wydaje się wam, że ona była z wami cały dzień? Absolutnie. Nie wydaje się wam, że ona jest bliżej was niż Ja?

Jeśli mogę być taki zuchwały szanowny panie by powiedzieć (mówiąc do jej męża), „Ryszardzie, kiedy przestaniesz wątpić? Kiedy zamierzasz przestać powątpiewać? Ja jestem tu. Nie jestem gdzieś tam. Lecz właśnie tu. I zamierzam tu pozostać, nie dlatego, że jest mi przykro z powodu ciebie, ale ponieważ miałam tyle radości będąc z tobą. Zawarliśmy pewne ustalenie, zanim przyślijmy nawet na Ziemię, ustanowienie miłości i wsparcia, bez znaczenia z jakimi przeciwnościami przyjdzie się nam zmierzyć, uzgodnienie by wspomagać się nawzajem.”

Ona mówi, „ Ty, Ryszardzie, zrobiłeś tą możliwość dla mnie bym była na swojej ścieżce duchowej. Ty uczyniłeś tą sposobność mojego oświecenia, którą osiągał i teraz zamierzam być tu dla Ciebie. Będę Cię prowokować, razem z Adamusem. Będę Cię kochać. Będę Ci przypominać kim jesteś, tak byś mógł osiągnąć swoje oświecenie. Drogi Ryszardzie, przybyliśmy tu razem po oświecenie, nie tylko dla mnie, lecz dla nas, tak jak mogłeś się już tego domyślać, mamy zamiar osiągnąć swoje oświecenie wspólnie. Będziemy się dzielić z każdym miłością jaką darzyliśmy się. To jest to co wybraliśmy by zrobić. Nie ma nic co by było złe. Ja cię nie opuściłam, drogi Ryszardzie. Nie opuściłam Ciebie. Zmieniłam tylko sposób w jakim mogłeś mnie postrzegać.”

RYSZARD: Dziękuję Ci.

ADAMUS: Dobrze. Dziękuję. (publiczność bije brawa) Ach, wiesz, to jest wielki i interesujący koncept śmierci.

Obecnie, niekiedy jest prawdą, że gdy osoba którą kochamy zdecydowała się przejść na drugą stronę i tracimy wtedy z nią kontakt, do czasu kiedy sami nie zdecydujemy się na własne przejście. Ale tu mamy taką Sansan – wiele wcieleń poświęconych duchowości, szukając swojej własnej drogi. Oświecenie

znaczyło dla niej o wiele więcej, niż cokolwiek innego, nawet więcej niż rodzina. Oświecenie było tym po co ona tu przyszła i tak jak powiedziałem, by uczestniczyć wspólnie w tym oświeceniu, w tym czasie.

Więc miała ona ciekawe doświadczenie na Kanui. Spójrzcie tylko na dynamikę jaka się tam zadziała. Wczujcie się w nią.

I poza Kauai, w dzień zanim wzięła udział w szkole Zaawansowanych Energii Seksualnych. To było perfekcyjne, ponieważ wszystkie te energie wtedy weszły. Wszystko tam było. Sansan chciała trochę czasu dla siebie samej. Zdecydowała się udać do jednego z najpiękniejszych miejsc na ziemi, którym jest wybrzeże Na Pali na Kauai, jedno z moich ulubionych. Wizualnie przepiękne miejsce. Jest miejscem gdzie energia jest absorbowana. Jest ukształtowane z energii Isis i przez rdzennych, którzy zrobili tak wiele, iż ta wyspa zatętniała życiem. Jest to miejsce gdzie droga Sansan urodziła się po raz pierwszy w jej przygodzie na Ziemi. Więc wróciła do tego miejsca.

W bardzo pięknej chwili, która się wydarzyła poza słowami, nagle zdarzyło się dla niej tak jak by się jej otworzyły niebiosa, uczucie absolutnego pokoju, uczucie absolutnej akceptacji i nagle nastąpiła przemiana; przemiana jej samej w oświecenie; niesamowita zmiana poza ludzkie ograniczenia, poza czas, poza przestrzeń i poza ciało.

Jak już mówiłem wcześniej, generalnie, przechodzi się poprzez śmierć, nie będzie żadnego bólu dla was, ponieważ odejdziecie wcześniej. Umysł i ciało będą kontynuować operację, lecz świadomość już dawno wyszła. Bez bólu, bez żalu, bez wyrzutów sumienia. Jedyne skargi pochodzą od tych co tu pozostali.

To jest trudny temat do rozmowy, lecz pewnego dnia ...Słyszę krzyki, błagania, żądania z innych wymiarów – „Powiedz im, że to nie jest koniec. To jest nowy początek. Powiedz im, że tu nie ma piekła ani nieba. Jest Jaźń i wielu przyjaciół. Powiedz im to” – oni mówią, „powiedz im ‘ Otwórzcie oczy. Nie wasze fizyczne oczy, lecz otwórzcie wasze odczuwanie. My jesteśmy właśnie tutaj z wami. Nigdy nie znikliśmy. Jesteśmy właśnie tu, cały czas.’”

Sansan wybrała by nie pozostawać w ludzkim ciele i to będzie wielkim wyzwaniem dla wielu z was, gdy osiągniecie swoje oświecenie. Oświecenie się zdarza w najprostszym momencie. Nie wtedy gdy sobie to zaplanujecie. Nawet nie wtedy gdy myślicie, że już osiągnęliście go. Ono się po prostu staje, gdy zezwolicie by się stało.

Dojdziecie do pewnego miejsca w swym oświeceniu, gdzie będziecie musieli wybrać „Czy zostaję w fizycznym ciele, czy też nie?” Teraz, gdybyśmy wybrali jakąś grupkę z was, to większość by powiedziała, „Zostaje w fizycznym ciele”, ponieważ jest jeszcze tak wiele spraw jakie musicie zrobić, ponieważ nie ważne co byście nie mówili, ciągle obawiacie się śmierci, choć ona jest taką piękną sprawą. Prawie zawsze się śmieje będąc blisko waszej rzeczywistości. Jest przepiękna, lecz raczej surowa – bardzo gęsta, bardzo surowa, bardzo ograniczona. Po drugiej stronie możecie sobie wyobrazić co chcecie, lecz jest to jak ogród w fantazji, jeśli pozwolicie odejść wielu z waszych uprzedzeń, co większość z was zrobiła. To jest wyśmienie.

Więc dochodzicie do tego momentu oświecenia, które wygląda jak nieskończoność czasu – dzieje się to w sekundzie, lecz jest tym samym co nieskończoność – dochodzicie do tego momentu i staje się bardzo trudnym by powiedzieć „Zamierzam zostać w fizycznym ciele,” ponieważ jest surowo, boli, jest popiół i boli. Możecie wtedy powiedzieć, że nie jest to prawdziwe. Że jest to iluzja.

Kiedy powrócicie na drugą stronę, uświadomicie sobie o wiele więcej na temat prawdziwego siebie. Dojdziecie do tego momentu, każdy z was, „Czy powinienem zostać, czy też odejść?” Nie ma tu dobrej czy złej odpowiedzi. Jest zatroskanie o tych których zostawiliście – wasze dzieci, partnerzy i tak, nawet wasze zwierzaki.

Więc co wtedy zrobicie? Tylko ty możesz odpowiedzieć na to pytanie. Tylko ty możesz to zrobić.

Sansan przyszła tu. Wspomagałeś ją przez długi czas jej podróży. Teraz ona będzie wspomagać. Tak jak ty.

JOYCE: (przyjaciółka Sansan): Wiesz jakie mam pytanie? (śmiech, a Adamus chichocze)

ADAMUS: „John Edwards!” Śmiało do przodu i pozwól wszystkim poznać twe pytanie.

JOYCE: Zawsze razem robiliśmy wszystko.

ADAMUS: Tak.

JOYCE: Dużo się działo. Spytała się mnie czy pójdę z nią na ten spacer, „Czy chciałabyś kiedyś wziąć udział w tej próbie. To jest przepiękne. To jest tak gdzie, wiesz, to jest tym gdzie żaden człowiek jeszcze nie był.” Powiedziałam jej, że z radością bym się wybrała, ale jak wiesz teraz wybieram się do Tajwanu. Dlatego nie mogłam pójść. Od tej pory zawsze mam te uczucie, że gdybym by nie pojechała, to by się nie wydarzyło.(zaczyna się jej zbierać na płacz)

ADAMUS: Nie, nie. To nie jest tak, że jak byś z nią pojechała to by się nie wydarzyło. Innymi słowami, wasz ludzki umysł powie, „ Powinnam tam być ...” Widzisz, czujesz się winna. Dlaczego? Dlaczego? Powinnaś czuć błogostan ponieważ mogłaś być częścią tego doświadczenia. Nawet jeśli uda Ci się przeforsować samom siebie by tam pojechać, gdybyś nawet powiedziała, że masz intuicyjne przeczucie, iż coś się stanie i byś tam poszła, a wtedy by coś się wydarzyło, byś nie mogła się tam pójść do końca. Dlaczego? Ponieważ to był wybór Sansan. To jest to co ona pragnęła. Dlatego nie możesz tego powstrzymać. Żaden z was nie może tego zrobić, nie możecie zrobić tych rzeczy „a gdyby”, lub „powinennem”. Tam było coś jeszcze, co grało tam, a to była jej boskość.

Twój przyjaciel, drogi przyjaciel każdego z was, wasza żona, ma swoje oświecenie; Oni mają swoje oświecenie, a to co się wydarzyło; było tym czego zawsze pragnęła, jest totalny pokój w tobie. Totalny spokój. Ona tylko – teraz jest naprawdę na moim ramieniu – tylko pyta, „Proszę, proszę, proszę pozwól im wiedzieć jakie wspaniałe to jest. Niech wiedzą teraz, że jako Mistrz, może mieć swe własne oświecenie kiedy zechce.” W każdej chwili. Może się pojawiać jako ptak, jako pies. Może się pojawić jako bryza na wietrze. Ona może wrócić w każdej chwili, lecz teraz postanowiła was prawdziwie wspomagać. Pomoc nie polegająca na tym, że czegoś potrzebujesz, lecz taka, że zamierza cały czas przy was być. Teraz zamierza tu być dla was. Dobrze. Dziękuję Ci.

Śmierć, trudny temat do dyskusowania; wiele odczuć, wiele emocji. Twoja świadomość zmieni twoją percepcję tego w prawdziwą, szczerze zrozumienie tego, iż nie jest to koniec. Nie ma nieba czy piekła. To nie jest nawet odstępstwo, jeśli któryś z was zdecyduje być cały energetyczny, tak jak Sansan jest.

Chcą bym był naprawdę w tej kwestii przejrzysty mówiąc, „To jest niesamowite. To jest niesamowite.” Wiec, dobrze. Następane pytanie. Dwa jeszcze. Tak. Trzy jeszcze.

CATALINA: wiem to wszystko co ty wiesz.

ADAMUS: Tak.

CATALINA: I czuję jej obecność tutaj. I wiem o tym wszystkim i ...

ADAMUS: Czy ufasz sobie gdy czujesz jej obecność?

CATALINA: Tak czuję.

ADAMUS: Dobrze. Tak. Co ona mówi, czy myśli, lub czuje?

CATALINA: Właśnie teraz, w tej chwili, mówi, że ma się świetnie.

ADAMUS: Tak.

CATALINA: Tak.

ADAMUS: Tak.

CATALINA: I wiem o tym wszystkim, tylko jest tak że mój umysł chce wiedzieć.

ADAMUS: Tak. Tak. Twoje oczy pragną ją zobaczyć. Twoje oczy pragną ją dotknąć. Lecz tak naprawdę twoje serce powinno poczuć ją.

CATALINA: Tak.

ADAMUS: Dokładnie.

CATALINA: Teraz moje pytanie, to jest tak, mam na myśli, Sansan i Ja powiedzieliśmy, że kiedykolwiek wybierzemy się na jakieś warsztaty czy cokolwiek, cokolwiek byśmy nie zrobili razem, zawsze powiemy, wiesz co, „Adamus będzie z nami na każdym kroku naszej drogi.” Myślę , że to jest coś co mam wiedzieć. Mój umysł chce wiedzieć to, gdzie byłeś ty?!

ADAMUS: Oh, musiałem się wycofać. „Na każdym kroku drogi”, zapomniałem dodać, „oprócz tego ostatniego” Wtedy, Sansan zrobiła to już sama. Oh, to nie było dla mnie niegrzeczne – i na kogo miał bym być obrażony? Jedynie było by to szorstkie dla mnie będąc tam w tym momencie oświecenia, ponieważ jest to tak subtelna rzecz, tak osobista. Więc, w rzeczy samej, na każdym kroku drogi, na każdym kroku tej drogi do czasu, gdy nagle musiałem przestać. Wszystkie istoty jakie Cię wspomagają muszą się zatrzymać w tym jednym momencie. To jest Twój osobisty piękny czas. Nie chciałabyś by ktokolwiek krążył dookoła ciebie w tym niezwykłym pięknym momencie oświecenia, w czasie gdy wszystko się transformuje.

Dlatego przestałem. Czekałem. I wtedy nagle, ona była ze mną i tak właściwie mogła mnie wreszcie zobaczyć. I oczywiście w tym oświeceniu, traci się w pewnym sensie ... ludzkie zrozumienie rozszerzenia. Ona mogła mnie wreszcie zobaczyć i powiedziała, „Adamus Saint-Germain, jaki przystojny jesteś!” (wiele śmiechu) Dziwne ale prawdziwe. Dlaczego? Powiem wam dlaczego – i to jest prawda – ponieważ nie widziała człowieka. Ona widziała to, jak wy to nazywacie, kolory. Widziała esencje, bogactwo, prostotę,

ducha, miłość. Widziała miłość jaką miałem do niej i dlatego, w jej percepcji byłem najpiękniejszą rzeczą którą widziała od bardzo dawna. Tak. (śmiech) Dobrze.

Tak, więc są właściwie dwa momenty gdy istoty anielskie nie są przy tobie. Są bardzo blisko do póki szczerze nie zdecydujesz, że zamierzasz osiągnąć swą suwerenność. Opuszczasz duchowe wsparcie, z jakim byłeś od tak dawna i jest to tym co niektórzy z was nazywają ciemną stroną duszy. Lecz nie jest to noc. Co najwyżej jest to parę miesięcy. (śmiech) To jest takie marketingowe słowo, które wykorzystali. Wicie, „Tylko jedna noc i już macie to za sobą.” To jest długi czas.

Wszystkie istoty muszą się wycofać. Przeszłaś już to, dlatego teraz mogę powiedzieć, że będę na każdym kroku twojej drogi, aż do momentu twego oświecenia. Wtedy – bez obrazy- Nie zamierzam być przy tobie czy też z innymi. Zrobisz to osobiście.

W tym momencie oświecenia i znów Aandrah, zrozumiesz co się stało. Dochodzisz do tego momentu oświecenia i jest to tylko akceptacja. Jest tylko powiedziane, „ Bez znaczenia. Jestem czym Jestem.” Naglę, wszystkie aspekty wracają. Jest to czas bardzo osobistej integracji. Whoosh! Whoosh! Whoo, whoo, whoo!

Wszystkie wracają powrotem. Są tak niesamowicie szczęśliwie, że znowu kochasz siebie, że wszystkie wróciły do domu. Wróciły się złączyć z powrotem. Dlatego się wycofujemy by pozwolić powrócić aspekty i by nie zostać wciągniętymi razem z nimi. (śmiech gdy Adamus żartuje) Robimy to by mógł być zawarty ślub, czy też unia ciebie, który powrócił do siebie. Nie ma w tym niczego co jest nie tak. Nie ma niczego złe.

Jeśli był bym całkowicie nieporządku i nie posiadał współczucia dla siebie by zatrzymać Sansan. Po pierwsze, nie umiał bym. Ona jest silniejsza niż ja. Nie mógł bym jej zatrzymać. Nawet nie chciał bym jej zatrzymać. To był jej wybór. Jej dziennik. Ona ma teraz pracę do wykonania. Cudowną pracę do zrobienia, lecz jest to tym co wybrała.

LINDA: Ostatnie pytanie.

ADAMUS: Ostatnie pytanie.

HELEN (przyjaciółka Sansan): To nie jest w sumie pytanie, lecz chciała bym się czymś podzielić. Jakie dwa dni temu namalowałam obraz olejny Sansan i absolutnie przepiękny, oraz absolutnie pełen spokoju. Dlatego, że jest to obraz olejny to jeszcze nie wyschnął, dlatego nie zabrałam go z sobą. Lecz później się z nim podzielę i chciałam by go dać Ryszardowi. Jednak kiedy patrzysz na ten obraz, po prostu wiesz że to ona na pewno. Dziękuję.

ADAMUS: Tak. Dobrze. I ona pyta czy mogłaś by zrobić digitalne zdjęcie obrazu i podzieleniem się nim z innymi. Może na jakieś ze stron – stronie Karmazynowego Kręgu. Z radością chcieli by to zobaczyć.

HELEN: Dokładnie, ten obraz jest absolutnie, absolutnie przepiękny i jest w sumie w odcieniach purpurowo czerwonych, jest w sumie w kolorach karmazynowych. Więc jest po prostu absolutnie przepiękny.

Adamus. Doskonale. I to, obraz jest drogą do ... nie mam czasu na długą dyskusję na ten temat, ale powiem o tym pokrótce.

Starzy mistrzowie, mistrzowie którzy malowali w Europie setki lat temu, nie byli po prostu tylko malarzami. Pracowali z energią. Robili kombinację z kolorów, ziół i czasem z kruszonych kryształami. Robili kombinacje tego i potrafili wmalować życie w obraz.

Ta sztuka prawie zaginęła. Tylko kilku artystów to teraz potrafi, ale potrafią stworzyć obraz w którym energie będą tętnić przez wiele setki lat, tak jak miało to miejsce z Mona Lisą, lub z innymi obrazami od mistrzów, miały wpływ na ciebie. Miałeś wręcz wrażenie, że energie wychodzą z niego do ciebie.

I ma to drugą stronę, wiedzieli też jak namalować czyjąś duszę – nie prawdziwą duszę, lecz jej esencję – w obraz. Wiążąc ją tam. Jest to forma czarnej magii. Potrafili namalować twój portret w wstrętny sposób i po tym jesteś uwięziony w obrazie. Lecz nie zmierzamy się tam znaleźć.

Twój obraz pozwala energii Sansan by przez niego przeszła. Jej inspiracje, jej śmiech został tam namalowany. Jej radość do przygód tam jest. Dlatego mówi by się tym podzielić, ponieważ jej energie przez to przeszły. Absolutnie. Jest to pewien sposób dla niej, by kontynuować dzielenie się z wami. Nie płacz. Nie bądź smutna. Nie wątp w to później. Tak.

Więc z tym, wierzę że mamy jeszcze jedno pytanie.

ALAYA: Nareszcie, nie rozumiem.

ADAMUS: Tak. Dobrze. Zostawmy to po prostu w tym miejscu. (śmiech). Dziękuję. Dziękuję.

ALAYA: Wreszcie, nie rozumiem.

ADAMUS: Doskonały sposób by podsumować dzień.

ALAYA: Nie rozumiem i to jest dobre miejsce by być.

ADAMUS: Tak. Jak chciała byś to zrozumieć?

ALAYA: Nie znałam Sansan, lecz ją czuję.

ADAMUS: Tak! Właściwie! Mam na myśli, że ona właśnie tu jest! Tańczy cały czas. Dokładnie, bawi się włosami ludzi tu zgromadzonych. Świetnie, dobrze. Dokładnie. Nie wiem czemu muszę się właśnie tym z wami podzielić, ale z jakiegoś powodu zainteresowała się ludzką kosmetyką. Chcę żeby wszyscy dziś ładnie wyglądali. Śmiało.

ALAYA: Pojechała odbyć swoją podróż na Kauai, by wziąć udział w Szkole Energii Seksualnych i zaprosiła swoją przyjaciółkę by odbyła z nią tą podróż, na spacer i ona poszedł na ten spacer. Czy ona wiedziała, tydzień wcześniej, że właśnie wybiera się na transformację?

ADAMUS: Ach! Dobre pytanie.

ALAYA: Chodzi mi o to, że chciałam bym wiedzieć to dla siebie, ponieważ jest to tak, czy będę wiedziała kilka tygodni wcześniej zanim się to stanie? Czy mam jakiś plan ...

ADAMUS: A chciała byś? (jest skrępowana) Nie. Nie chciała byś. (Adamus chichocze)

ALAYA: A to się po prostu stało.

ADAMUS. Tak. Tak i nie. Teraz, to zależy. Wychodzisz z ludzkiej perspektywy? Umysł ludzki powie ... teraz gdy ludzki umysł wie co się ma wydarzyć, to się nigdy nie zdarzy. Umysł ludzki będzie próbował zablokować to.

Tam był duch, prawdziwy, esencja Sansan naprawdę to rozumiała ... Niech to ujmę tymi słowami. Czy ona знаła dokładną datę, czas, lokację? Nie, absolutnie nie. Czy wiedziała że to doświadczenie nadchodzi? Absolutnie. Jest tu inny poziom wiedzy (serce), nie wiedza pochodząca stąd (głowa) i zamierzamy nad tym pracować z wami przez następne kilka miesięcy, dotykając trochę bliżej tych kwestii. W tamtym czasie była tam wewnętrzna mądrość, nie czas na odejść, lecz czas by w końcu być, autentycznym. Wewnętrzna mądrość jak, "Znasz już tą podróż ..." Ja tylko staram się utrzymać tą prostotę w niej.

W naszych szkołach mówiliśmy o tej linii która tam jest. Czy mógł byś sfilmować tą linię na dywanie? (mówi do kamerzysty) Dobrze, właśnie tu. Teraz porozmawiajmy. Jesteście przy tej linii, wszyscy z was. Stoicie tam i myślicie o niej. A My zamierzamy dotknąć ważnego detalu, tego co się wydarzyło na Kauai, a właściwie czemu nie zrobicie tego kroku? Dlaczego nie?

ALAYA: Chcę być tu, chcę pozostać w fizycznym ciele.

ADAMUS: A kto powiedział, że nie możesz zostać?

ALAYA: Ja.

ADAMUS: Więc przekraczasz tą linię i wiele rzeczy się zdarza. Jest to linia przebudzenia. Jest to wdech i wybór. To wszystko.

Ale ... ale, moi drodzy przyjaciele, wszyscy stoicie tutaj i czekacie. Czekacie na kogoś takiego jak Sansan, czekacie na kogoś takiego jak ona by was uspokoiła. To jest niesamowite. To jest przepiękne. Lecz wy stoicie tu. „Ach, oświecenie. Nie wiem. Ty wiesz co jest po drugiej stronie?” Oświecenie! (śmiech) „Co się ze mną stanie?” To jest bez znaczenia! „Co będę robić?” Oświecone rzeczy. My pijemy herbatkę z Mistrzami.

LINDA: To jest cała szkoła. To jest cała szkoła!

ADAMUS: więc, moi drodzy przyjaciele, jedyną rzeczą jaka miała znaczenie dla Sansan to, że dokonała tego wyboru. „To wszystko nie ma znaczenia. To jest oświecenie. Co się wydarzy następnego nie ma znaczenia.”

I kiedy jesteście zmartwieni, bo wiem że jesteście ... pięciu to wszystko czego chcę. Pięciu oświeconych. Pięciu. Pięciu, dziesięciu, 100, 1000, to nie ma znaczenia, lecz to jest tym dlaczego pracujemy razem.

Jesteś tu przed tym progiem, a Ja się pytam dlaczego nie przechodzisz?

EDITH: Dlaczego nie przechodzimy?

ADAMUS: Na to pytanie musisz sama odpowiedzieć. Dlaczego nie przekraczasz? Dlaczego nie przekraczasz? To prowadzi do wielu ...

EDITH: Myślałam że zrobiliśmy to.

ADAMUS: Bo zrobiliście, lecz nie doświadczyliście tego jeszcze. To jest ta dziwna rzecz. Wróćcie do punktu trzy lub cztery z dzisiejszego dnia. Zrobiłaś to, lecz teraz chodzi o doświadczenie tego.

Więc pamiętaj, kiedy nocą leżycie sobie w łóżku, po pierwsze, Sansan była by szczęśliwa przyjść i rozmawiać z wami. Gdy leżycie i zastanawiacie się nad tym krokiem, „Co się wydarzy?” i wchodzi wtedy strach – „Dobrze, lecz nie jestem pewien czy jestem na to gotowy,” i wszystkie te inne rzeczy – przestań, weź głęboki oddech i pamiętaj o tym, że wszystko jest w porządku w całej kreacji. Au Revoir.

Do naszego następnego spotkania w drodze waszego wzniesienia. Dziękuję.